

653.

Nieboszczyński Joupinet





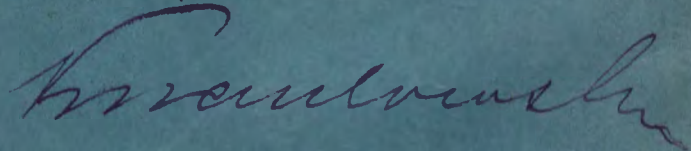






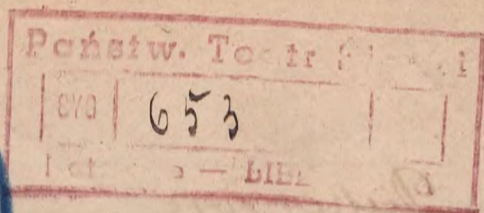


Wysokie Prezydium de Mauiestwa podchito  
restytucji z 15. luty 11775 powołanie na przedłożenie  
na Lutyjny kenne hr. Karola Kroschewich i Zakład  
Dziwna, Nieboszcz. Tourneel i zastępcami opł.  
kennu i następujących ustępów: w akcie I kenne I.  
(str. 4) doś, nie podglądaciu sażennic jego dyplomu  
i akcie II kenne I (str. 5) wyrażenie brzoś do niej  
nie naradę; i akcie III kenne I (str. 7) doś, to  
zabien ni ostro do niej - w kenne I (str. 8) ustępi  
sny prawu nie jelsi jenne narywne "uado ci jednego".  
Lwow 18. listopada 1890





653.



# Nieboszczyk Tourpiet

Kołodziej i Jakub  
A. Bissona

Humorowa i francuskiego

DYREKCJA TEATRU NA SKARBKA  
WE LWOWIE

Napisane egzemplarz

1/8 go. G. G. G.



# Csohy

- 8 Duperron, M. Duce Wist.  
 6 Valory, art. = murek H. Lemmke-  
 14 Mathieu, kapitan J. Wismar M. Duce  
 2 Franciszek, stwianu Duperronów J. Bacc  
 14 Pitel, gospodarz domu Roman-  
 5 Postanice  
 18 Walentyna, żona M. Duperrona Marek B.  
 3 Aniela, żona Valoryego Kurb.  
 1 Roxalia, stwianu Valoryego  
 7 Józefa, stwianu Duperronów  
 7 Letellier, notaryus Wist km

Breck dzieje się w Paizju  
 na naszych erasoir.

D-98/4002

Bil 653



R 363





Akt 1.

Mieszkanię Duperrona. - Salon - polewój for-  
tepiar, po prawej bierzecka damskie, pierwszy  
plan, drzwi po jednej i drugiej stronie. Wpre-  
szczie bierzecka na prawo, okno. Wpre-  
szczie bierzecka - na lewo. Drzwi. Stół na środ-  
ku, - kanapa na prawo. Fotele, kresla i t. d.

~~Fiszer Walewski~~  
~~Walewski~~

Duperron - Franciszek - Walentyna  
Franciszek

Al. prosi pana. . . . .

Duperron

(prosiwając): Żadnych uwag!

Franciszek

Jednakże . . . . .

Duperron

Skyszales' co masz zrobić? Zabierasz i pokój i  
 pialnego portret pana Taupineta i ramię i  
 go tu, i tam i to i tam. / Wskazuje na  
ścianę w głębi na lewo, / Zwrócić /  
/ Walentyna przechodzi i prawej - pierwszy plan  
ubrana do wyjścia /

Franciszek

Zwrócić, panie!



Duperron

No, to ruszaj do licha!... i nie zwracaj mi  
głowy!

Walentyna

Co się stało?... O co chodzi? I mówiąc w ten sposób  
sekanierki!

Duperron

To Franciszek mały, jak zwykle.

Franciszek

E... bo pan obchodzi się ze mną tak sroczko...  
O! pan Toupinet inaczej mnie traktował. -

Duperron

I m. s. / Naturalnie.

Franciszek

Obchodzić się ze mną, jak z przyjacielem...  
A pan ...

Walentyna

Oczywiście pałło i kapelusz pana.

Franciszek

Karasz proste panie I m. s. / Byliśmy tak sroczli...  
mi, na cześć nieboszczyka! Licho je, skusił  
to do powtórnego rana i północy! I wycho,  
daj na łwo! II pl.

Duperron

Głupie bycie! -



Walentyna

Dobry i ucieiny stuga. A oładich Drio' cover  
Łudniej!

Duperron

Alci on na rana do wiciora siedzi i rata-  
ronemi wklammi.

Walentyna

Byo more, leci postawiam ci; ie lo wyjstko,  
wa ucieiność. A ha co si na niego gnie-  
wateo?

Duperron

Bo widzi... Hm... przyszła mi pierwsza myśl.

Walentyna

Jaka?

Duperron

Tyżera sie postetu... swego pierwszego mat-  
rona.

Walentyna

Postetu Toufieteta?

Duperron

Karatem Franciszkowi podaję go ze siamy.

Walentyna

A to dla czego?

Duperron

Gdy nie powiniesz wisieć w naszej szpielni.



Walentyna

A to czemu?

Dufieron

Najpierw real: go tam prawie nie widać!

Walentyna

Y aworam!

Dufieron

Zawieram ci, że tam bardzo braci, ścisła  
młodzież.

Walentyna

Ala, przecież...

Dufieron

Zresztą, jeżeli mam być szczerą, to ci wyznam,  
że ten postać mnie drażni... po prostu  
do czerwieni. Walentyno... Rano, gdy budzę  
się, wroch mój pada na niego, niecierpi-  
kładąc się do łóżka, mam go więc przed  
sobą. To realnie nie zabawne, on daje się  
uragać mi, dowiódł mnie widocznie. Wa-  
lentyna śmieje się: Na honor, kochany, chwile,  
że... A ciębie, to śmieję.

Walentyna / śmiejąc się

Brednia, mój kochany...

Dufieron

Koniec konców, mam już tego dosyć! Ja nie







Skoro sobie ryzykuję... Franciszku!

Franciszek  
! obywateli! Panie!

Duperron  
Panowie! od 12 lat przesłaję w sturkie,  
a panie, nie bedriemy się trawlowali od  
ład - jano sturkiego, ale jano ertomama,  
siej rodziny...

Franciszek  
O! panie... tyle łaski!

Duperron  
Nie bedrien pobierat ~~zawody~~ zidnej upiły

Franciszek  
! n. s. / do ? co?

Walentyna  
! omiejac się n. s. / Ha! ha! to rabawne!

Duperron  
A tenar najnij się postoleu!

Franciszek  
Idę panie, .. ! n. s. / A ja właśnie miatę  
go prosić o podryżkę... A to los... ! wy,  
chudzi na lewo!

Scena 2  
Duperron - Walentyna  
Walentyna



57  
Wstydziłbyś się kłamać z tego biedaka.

Duperron

No, przecież chciałeś, żebyśmy mu powie-  
driat miłe słówka.

Walentyna

Daj mi pokój, sama go utagodzę. A leżąc  
pościada mi, co ranyślasz zrobić z tym  
nieszczęśliwym portretem?

Duperron

Co ranyślasz nim zrobić? Hieraj mi,  
że gdybym przeszedł za radą mego ser-  
wa, to... ale bądź spokojna... umieszcz  
go w salonie... o! la! na humorownem  
miejscu... Czy jesteś radziwoła?

Walentyna

O! la! driskuj się Sebastianie!

Duperron

Tylko uprzedzam się, że karateu Francis  
kowi, aby mógłby myśleć, który go  
do będa byłac, że to jest portret jedne,  
go z moich kuryńców, ranyślasz tego z b.  
meryce.

Walentyna

A la dla czego?

Duperron



Dla tego, wibly nie miedzianno, ze pre-  
stewyjsz u siebie wircounet mego  
paprzednika. Nie chce sie wystawiac  
na posmiewisko ludkie i na pyta-  
nia niedyskretnych... klonyby more  
padali seregolowej biografii pana  
Toupinet... i muszali mnie do wygla-  
szenia panegirykow na cesc jego! -  
Nie chce tego i koniec!

Walentyna

Oczywys. byt radosnym o Toupineta!

Duperron

Tego nie moze... jednakze...

Walentyna

Maszal do mnie, czemu go namlubila  
przed soba?

Duperron

O's enrou! Nie moge miec o to pre-  
stewy do siebie... powiem ci nawet,  
ze sprawia mi pewna, przyjemnosć -  
cesc, jaks, otaczasz panie niebosz-  
czyka!

Walentyna

O' badi pewny, ze i troje panieć erci-  
laby m rowno, gdyby nieswescie chciało...



Duperron

Dziękuję ci, Doga matronko!

Walentyna

O! bo ja jestem równie szczęśliwa & łoboz,  
jak nie bytam nim. ~~Thuse przymaj,~~  
~~ie mam szczęście!~~ Jakże mało kobiet  
może się pochwalić, że znalazło jedne-  
go dobrego męża!.. A ja trafiłam na  
dwóch, miłych, sympatycznych, wier-  
nych... ~~Ład mi się przymajmniej daje~~

Duperron

Była apostrofa jest przed adresem  
miejscem, czy też Toupineta?

Walentyna

~~O! Ład mi się przymajmniej nie opuszcza~~  
~~nie nigdy.~~

Duperron

Nigdy!... przesadzasz duzko...

Walentyna

Nigdy!

Duperron

A mówilas mi, że wesoło wyjeżdżać do  
Tuluzy...

Walentyna

Tak, & interesach, handlowych, ale



ja mu zawsze Lawarystam!

Duperron

Zawsze?

Walentyna

Porumie sie 'f.n.s./ Lepiej, niech myśli, że tak  
było; nie mam ochoty być znornu osam,  
Luiom, proer potowu roku! -

Duperron

Orybys mu nie dorrisnata?

Walentyna

Oh, nie... Pokladatam u nim Last-jed i ro lo,  
bie nieograniczone kaufanie! ale iana  
nie poroinna ofuorerać miera! Tryfo-  
muj sobie stewa kaptana, klory nas  
potscryt: „Ortorresh nie poroinien być sam!”  
No, a towar, wtoż, fallo i chedimny, bo  
spórimimny sie!

Duperron f. klascie fallo-

rioua mu jamaga; Orymnelimny wejje?

Walentyna

Naturalnie, wiec, presier stem.

Duperron

Ne, na honor!

Walentyna

Oo chuslka na oryj! - f. carriaryje mu ja!



Duperron

Trickuję... - i gdzieś idziemy?

Walentyna

Do kościoła Świętej Magdaleny!

Duperron

Ah!

Walentyna

Wszak to jest nabożeństwo i także za duszę tego biednego Toupineta.

Duperron

Znowu on!

Walentyna

Przez niego jego śmierci! Dwa lata temu o tej samej porze, wyrzucił ducha na wiech wiatrów.

Duperron

Być może! ale to nie jeden powód, bym śmiął modlić się za jego duszę... ja go wca, to nie optuję, tego biednego Toupineta.

Walentyna

Czy masz rekawiczki?

Duperron

Winniemu je mieć i szara po kiesze, niach / do ja tam robić będą.

Walentyna



Walentyna

Podrzesz mi lewarysyc'.

Duperron

Do domi koscicelnych... i wrotem. / Wstada  
kamarkowe rekawierki:

Walentyna

Nie, Sebastyanie, pędziesz se mny do  
koscista!

Duperron

Nie chce być smieszny.

Walentyna

by dla tego, że ja się obo proszę?

Duperron

Meja droga!

Walentyna

Nie rechece mi odmówić?

Duperron

Parrot... ja...

Walentyna

Wystuchasz mny wrar se mny... tylko  
nie w tych rekawierkach.

Duperron

Ah!

Walentyna

Przyniosę ci orawie.



Duperron

Jakto? Oheer, jebym nosił jeszcze ja,  
 toby ponim?... O' co sie tego spary, to  
 klaniam unierenie... Ani myśleć radejmo,  
 wać rekawieret... chylea w kuciele,  
 jęcieliego pragniesz konicernie.

Walentyna

Dobre, niach i tak będzie... Chodźmy!

Duperron

No, gdyby moi przyjaciele widzieli-  
 że idę na nabrzenie do jolobne, za duszę  
 mego poprośnika... a pierodymnie  
 wieli na jerykii.

Walentyna

Nikt o tam wiedzieć nie będzie mejsin,  
 a mnie robar serc ~~in~~ <sup>in</sup> wielka przyjemność.  
 Chodź!

Duperron

Dobre... idę!... ale pod jednym warunkiem.  
 Jęcielinoślanie ~~podaw~~ <sup>podaw</sup> po raz drugi i po-  
 nownie zastapisz u wotarki matieriohcie...

Walentyna

Cóż tu?... przesłanie parlować & podobny  
 sposób!... / wychudni gtebia!

Duperron / idac za nią!

To musimy rolemnie przynec, że mój następ.



co zostanie później niewolnym do no-  
szenia rąbki po mnie. / wychodzi /

/ Franciszek wychodzi z lewej - pierwszy plan  
mieszka w jednej ręce kawałek i w drugiej - w dru-  
giej portret Toupineta, duży obraz, przed-  
stawiający człowieka lat 45-50, o poważ-  
nym, surowym obliczu. /

Scena 3

Walewski

Franciszek - później Valery i Anielka  
Franciszek

/ patrz na obraz! Ah! mój ty Dobry i racu-  
janie! karali ci się wyrwać i sygnaturę,  
go potroju! Długo usuwają się do salonu,  
a jutro wyrzucę na stół lub odeślę  
do handlarza starizny... Ładny koniec!  
Co to za lekomyślność! karać robić  
swoją portret, gdy się nie ma pewności  
przerycia rąbki... / stawia obraz na  
stół, bierze do ręki i sam wychodzi  
na korytarz i bije kawałek w ścianę w głębi  
na prawo. /

Trappo - Czaplińska

Valery / wychodzi głębiej

z lewej z Anielką. / Ktoś to tak słucha tutaj?  
Ah! to Franciszek.

Franciszek / schodzi ze słot,



9.  
ka. / Sasiadri z Drugiego pietra! Nie wy,  
takis od nas seraz.

Valery

[Ory panu z domu?]

Franciszek

Paristwo wyszli przed chrzty, rarem.

Valery

Wslapitem tu przeszedrac, aby dorzeczyć  
pani mój nowy duet na dwa głosy i  
chory, rze, który mamy ugronai' drisiej;  
sugo micerora, roslawiam go na ~~for~~  
~~sepanie!~~ Stole

Franciszek

Dobre, prosze pana.

Antela / do Valarego:

Spieramy sie! Ah! Bare... jakas ja roz,  
trepana.

Valery

Co sie stalo?

Antela

zapomniałam ksiarki do naboreństwa,  
muszę sie wrócić po nie!

Franciszek

Jedź pani panowli, to ja pójdę...

Antela



Porrorem, bedz ei kardro wdriceum.

Valery

A garier lery la kriaika?

Aniela

Ory ja wiem, lad nauko jej potrzebuje.  
/: do Franciszka:/ Porwiez Roralii, to  
una ja majdzie.

Franciszek

Dobne, prosze prawi. /: ~~wygodni glotaj~~! /

Scena 4.

Valery - Aniela

Aniela /: ironicznie:/

Wisc postanowiles kurierem lewaryowic  
mi?

Valery

Naturaknie.

Aniela

Do samego kusiota?

Valery

Tak jest.

Aniela

Jed ai sie podobaa. Pryman jednak, to  
broja obecnoŝci bedzie w najmniejsz  
smierci.

Valery



Nie widzę tego.

10

Aniela

Obecność broja na naborienstwie na Toupineta.

Valery

Cóż z tem lat Driwego?

Aniela

Ależ zjadł tego tyłutu?

Valery

Czyż nie był moim przyjacielem? czyż  
nie posiadam jego portretu u siebie?

Aniela

A. lat, jako Driwo pisał, gdyż oceniono  
go na 15 tysięcy franków.

Valery

Być może!

Aniela

Powstaram się, że nieprzewidzianoś się na  
to naborienstwo...

Valery

Dla czego?

Aniela

No, jeżeli sam tego nie pojmujesz... To...

Valery

Czy dlatego, że on cię mał wpieni odemnie?

Aniela



Zdaje się...

Valery

A ty sama zakupujesz naboiem na jego  
duszę.

Aniela

To mój obowiązek.

Valery

Twój obowiązek?

Aniela

Oczywiście jestem wdową po nim?

Valery

Aha... wdową - z brzoj noli.

Aniela

W Tuluzie nosiłam jego nazwisko.

Valery

Nieprawdę.

Aniela

To wszystko jedno.

Valery

O! przepraszam, to wcale nie jedno. Wszak,  
niecka podłożona naszona przy kłafie sur,  
duba, nie dowodzi wcale, że się jest po-  
siadaczem orzechu.

Aniela

Ja uważałam go zawsze za mego męża...



Valery

Wiem stąd, ale było to niegodnym pod-  
stępem z jego strony.

Aricta

Pożyczył mi, że mnie posłubi...

Valery

A ja go wyoczytem w tym względzie, że  
datai tego koniessenie.

Aricta

Ha!... Soudow... nie mogłam dać się  
złapać powłócznie... Zwróty byłoby wolny.

Valery

Wolny!... Czy się jest wolnym, kochając  
kobieta tak jak ja siebie kochatem?  
Ale stało się... Niebażytem ci wyszła  
szlachetnie, wspaniałomyślnie...

Aricta

A w dodatku pomyślałem mi uroczyście, że  
nie będzie mi nigdy wymawiać  
tę swojej wspaniałomyślności.

Valery

Prawda!

Aricta

Nie bardzo dostrzymujesz obietnicy.

Valery



To tylko dla tego, że nie chce być o niej  
zapomniata... Bytem powolny, bo prawda,  
ale nie myślał, bym pozwolił się publicznie  
wyprowadzić z pola. O! nie, nie pozwoli się  
oszukać.

Aniela

Ależ ja nie mam zamiaru się oszukiwać.

Valory

Znam ja się dobrze na waszych słuchach,  
wykrośkach, i różnych manewrach!

Scena 5.

Valory. Franciszek. Aniela. Rozalia

Franciszek

Wchodzi z głębi Rozalia kawałku fanyjarii,  
prosząc pani.

Aniela

Przebij się, Franciszku!

Franciszek pałada smutku do obnaru!

Valory

Wchodzi do Anieli No, moja Anielciu,  
nie rapieraj się, przynajmniej, że to był tylko  
wybieg z drugiej strony, nieprawdaż...

Aniela

Jaki wybieg?

Valory



To naboreństwo za Taupineta!  
Aniela

Sam się najlepiej przekonasz, skoro masz  
zamiar towarzyszyć mi do ~~Węgierszany~~ <sup>Kucisztop</sup>  
Rozalia Drzewiecka

1. wychodzi głębiej z księżką do naboreństwa!  
Oto jest księżka... napomniatam popytai  
prania, co ma być na świątynie....  
1. Aniela. mówisz wszystko do niej!

Valery k. n. str.  
Już to ja najmniej ufam księżce! Ta  
bardzo wygodne miejsce na schodkach!  
Wchodzi się jednym dźwiękiem, a ulatnia  
dźwiękiem!

Aniela 1. do Valerego!  
Tawroz? - 1. wychodzi głębiej!

Valery  
Taw, moja droga, - 1. n. s. O'ja się nie parwo  
to oszukacie! 1. wychodzi głębiej!

Scena VI.  
Franciszek - Rozalia  
Franciszek

Ale, ale, parwo Rozaliu, zawsze napominam  
się spytać, czemu to Julian został wydalony  
czy nie stwóżyłbyś przed sągiem?



Rozalia

A no, bo pan go zastał pododrzewianii, na-  
glądającego finer drurkę od klucza do sy-  
fialnego potęgu pani!

Franciszek

A czy pani znajdowała się tam pod świeras?

Rozalia

Rozumie się... ubierata się własnie. Pan  
wymusił Juliana, który ze swój strony pro-  
pny siągnął remise...

Franciszek

Jaśka?

Rozalia

Z kim mi się nie wiecyt.

Franciszek

1. Biorąc obras aby go rawiesić / To od tego  
czasu jeszcze bez lokaja?

Rozalia

A tak, cała roboła na mnie się zwalila.  
1. spostreżając portret / Co to jest?

Franciszek

1. paufnygu luneci / To jest portret pię-  
rego nieia naszej pani!

Rozalia

Czy leć niwie?



Franciszek

Tylko nie poronaj tego panna, bo pan  
mój byłby ~~przebiegły~~... wsieckły...

Rozalia

Oczekajno pan... ~~Ja~~ bardziej mi się przy-  
glądać, ten ~~moj~~ znajduje się podobień-  
stwa... ale tak nadzwyczajne podobieństwo.

Franciszek

Do kogo?

Rozalia

Do portretu, wiszącego w naszym sala-  
nie, który niedawno został odesłany do  
ranniarza dla reperacji.

Franciszek

Nie to jakiś Kucyn panna lub pan Valowy.

Rozalia

Nie wiem; był krótko u nich sture.  
Pomskarujac na portret? Ale to uderzają-  
ce... To same oczy, ten sam nos, te sa-  
me rysy! Tylko nasz ma mnie więcej,  
włosów więcej, fiolet na starość łobuza  
i birbanta. (~~nie~~)

Franciszek

Birbant! O! to nie tak, jał mój biedny  
niebożczyk pan... ten nie porwał sobie



iadnych nadwój! Pielegnuwat starannie  
swoje zdrowie. / Letellier i Pitel wchodzą  
głęboko /

Milewski - Dej bichi  
Pienia VII  
Ci sami Letellier Pitel  
Pitel

Jak się masz Franciszku?

Franciszek

A... pan gospodarz! Niech pan raery mojej łaski  
swojej! ....

Pitel

Zamelduj, proszę, pana Letellier, notary,  
usza & Tulury.

Franciszek

Państwo wyrosli.

Letellier

Na jak długo?

Franciszek

Nie wiem. proszę pana. / do Roralii / Po,  
daj mi portret, panno Roralio. / na wie,  
praje portret /

Letellier

/ do Pitela / Ci Duperronniewie meale ta,  
duie mieszkają.

Pitel



Placa, Flisycey fran. na ten lokal. Bedac  
z swego polecenia u wdowy Toupinet win-  
tercie minnie u Tuluxie, skorys latem re-  
sposobnosci, aby jej wynajac ten apartament.

Lebellier

Nie straciteś czasu! / patnac na zegarek /  
Oby radzymy jorere, pojs'c do Valorych, przed  
swiadaniem?

Pitel

Naturalnie, chodimyz!

Lebellier

Gdzie oni mieszkaja?

Pitel

Opietro wyjez!

Lebellier

/ zyro / Co miewisz? W tym domu?

Pitel

Tak jest, na Drugiem pietrze.

Lebellier / inniejac sie

n. st. / Pod tym samym dachem? Ha. ha!  
to nie do uwierzenia!

Pitel

Przed brema mieszkancii przystales mi  
wrazilisleu polecajacym pana Valorego,  
~~Przybywajacego z prowincji dla siedle,~~



nia się w Taryju!

Lebellier / z uśmiechem /

Tak, pragnął zmienić miejsce pobytu, po  
orientowaniu się!...

Pileł

Pisateś, abym go wiał w opiekę i udzie-  
lił mu potrzebnych rad i wskazówek.

Lebellier

No, tak.....

Pileł

Charakterem jest spełnić swoje obowiązki  
i na porządek. Wynajętemu mu lokal w  
moim domu, na drugim piętrze, sto-  
jący od lasu z pustkami.

Lebellier

A los mu się przysturzył.

Pileł

Jakto?

Lebellier / do Franciszki /

Nie wiesz przypadkiem, czy pan Valory jest w  
domu?

Boralia

Oboje paristwo wyszli!

Lebellier

Jeżeli tego pewno!



Rozalia

Spotknuwam sie, skoro u nich stois. - / do Fran-  
ciszka: / No, uciekam! / wybiega gtebie: /

Titel

/ do Lecllicera, / is to sie nie fortunnie stois? /

Franciszek

More panowie racz, spacerac?

Lecllier / zblizajac sie do por-

ochu: / Czy mnie wrota nie myli? Alis tak,  
le on, ... pomaie go.

Franciszek

Pan przyglada sie temu portretowi? To portret  
kuzyna, pana Duperrona!

Lecllier

Kuzyna?

Franciszek

Tak jest, kuzyna z Ameryki!

Lecllier

Gadaj zdrow! To portret Toupineta, piersiwe,  
go Toupineta!

Titel / patnac na obraz:

Ah!

Franciszek

Pan sie myli! -

Lecllier



Nie zawracaj mi głowy! jestem pewny swego.

Franciszek

A więc tak, to prawda!

Lelellier

Tam do licha... Oremwies gadat co innego?

Franciszek

Tak mi kazano.

Lelellier

Nie rozumiesz!

Franciszek

By pan mat nieboszczyka?

Lelellier

Postkonal! Poniadziemy się w Tuluzie.

Franciszek

Ah! tak... mój pan cześć tam jędrzic.

Lelellier

[m.s.] Nie bez ważnych powodów!

Franciszek

Oj! dobre to były czasy, proszę pana. Powyczo-  
dzi na prawo - drugi plan!

Scena VIII.

Lelellier - Pilel

Lelellier

Sytuacja wymaga się komplisować!

Pilel



A to czemu?

Lebellier

Bo jakiego diabła wgnajates drugie pietro Valoremu?

Pitel

Bo byto wolne... Czy to postąpiłem?

Lebellier

Komunie sie!.. Z chwiłą, kiedy Duperronnowie  
zanieszkali z tym domem, nie powinienes  
być ani wprowadzać Valorych.

Pitel

Nie pojmyś!..

Lebellier

Ora!... z powodu Taurineta!

Pitel

Wskazując na obraz Ten jego mój poważny, surowy...

Lebellier

To skwierany kullaj! Własciciel hadlu wina,  
w Paryżu, któryś on filiz u Fularie, i razu,  
pil kilka winnic u okolicach. Tym sposobem  
lawdrował wciąż pomiędzy Serranem a Ga-  
ronnem... Miesiąc czasu spędzał u <sup>Sty</sup> Julien  
pod Tuluzą, u przedlierniej willi, przy bokserow-  
ce i blondynki, mraniej prepióreczku. Na-  
stępnie powracał do Paryża udzielać na



tonie prawdziwej matronki.

Pitel

Wiedząc pani Toupinet nie denerwowała się ni,  
czego.

Leclerc

Pani Trachę. - Siedziała spokojnie w Paryżu  
deglądając domu, i interesów mążowskich.  
Zresztą w Tuluzie nikt nie przypuszczał na-  
wet jej istnienia. Bo wyobraził sobie, że ten  
tę, obawiając się, by jego ewentualne rapaty  
nie szkodziły handlowi, podawał swą kochan-  
kę za prawdziwą matronkę.

Pitel

Spatnac na postać i to faryzeusz.

Leclerc

W obliczu wszystkich. Prezióska ucho-  
dziła za najprawdziwszą panią Toupinet.

Pitel

Tufajlu furorom.

Leclerc

Ja jeden, i to w charakterze notariusza,  
cośatem przypuszczeniu do tajemniczego Tou-  
pinet chciał zapisać swojej Nuchance  
ville St. Julien - i prosił mnie o sporządze-  
nie aktu dorówny... ale nicolety, umart-



nie radziłyby go podpisać!

Pitel

No, a Willa?

Lebellicier

Przewidziałem już zarówno jak winnice i handel i właśnie przynosi panu Duperron odwieczne rachunki.

Pitel

A to się kłamstwi niebośca, gdy się dowie o sprawkach swego miernego Foupinela.

Lebellicier

Bez zgroziny, nie domyśli się niczego.

Pitel

A willa? gdzie jej myślnaery?

Lebellicier

Przewidziałem myślnko. Nie ulega wątpliwości, że dozwoly swego długiego matronka mro, mniemianami o pierwowym.

Pitel

Nie wątpliwie!

Lebellicier

Pan Duperron dowie się zatem z przyjemnością, że jego pośrednik nie był tak ścisłym, jak się uważało. Parciem mu myślnko, i poproszę go, by przejął rachunki i odczytywał mi.



Żona nie będzie potrzebowała się temu zajmować, podpis jej wystawczy.

Pitel

Świetna myśl!... No, ale ta druga pani Toupi, nie, ona przeciwnie?

Lelellier

Świetna przeciwnie - wybrała sobie za męża, wybrała z pośród licznego grona swoich przyjaciół i wielbicieli najbardziej rakochanego i najbardziej naiwnego i poślubiła przed trzema miesiącami przeciwnego artystę muryka.

Pitel

Valowego?

Lelellier

Właśnie.

Pitel

Zatem przeciwnie i pani Valony....

Lelellier

Stanowią jedną i tą samą eraryję o, sobie, która dwóch sobie ramionuje pod jednym dachem ze swoją ek. rymalką.

Pitel

Ha! to trudno!... nie możemy tego przecenić. O kasa! miejmy nadzieję, że nie



poznają się ze sobą.!

Lecllier

Stwierba ich jednak jest, jak uwarian, w dobrej kamifywie.

Pitel

To prawda, a mi los znadzi się formę?

Lecllier

W takim razie bomba pęknie, na pewno. Jedna słówka, pękła pęgałka... narwisno Fenpi... uła wyndwione przypadkiem w normowie....

Pitel

A potłuc?... Gdyby go pani Valery robać.

Lecllier

Na to potłucha, żeby tu przysta... a z drugiej strony można w Paryżu mieszkać lat 20 w jednym domu, nie mając nawet narwisna szych rozrządów!

Scena I.

Wi sami. Duperron - później Franciozek.

Duperron

/ wychudrac gębę - do Pitela. / Słysz, że pan tu jesteś, Kochany panie Pitel, - dawaj, że kara, stem na siebie czeka! / sżisna go ra rella! /

Pitel

Porwól sobie przedstawić jednego z moich naj, lepszych przyjaciół, p. Lecllier, notaryusza z Tuluzy, który właśnie ma kilka spraw do załatwienia z paucem.

Duperron



Ole mój! nie udaje mi się...

Leclerc

W interesie likwidacji firmy Toupinel.

Duperron / h. o. /

Zawoź ten Toupinel / h. o. / Proszę o  
pauzę, bo obchodzi mnie, że, jakby to było, wylacenie.

Leclerc

Tak, ale...

Duperron

Nie mam niczego miśrać się do cudzych in-  
teresów.

Leclerc

Słowo się pan Dowień...

Duperron

Nie życzę sobie nic wiedzieć o tej likwidacji,  
nie chcę, aby mi o niej wspomnieli.

Leclerc

Wylacę pan, jeżeli będę nalegał... chętnie  
o pewne rzeczy i owarliwie względy, które  
mnie interesują...

Duperron / h. o. /

Nie przedkładam pańskiego zdania. Jeżeli pan  
ma swoje względy, to ja mam je również i  
nie ustąpię od nich na jego. Proszę pana o  
ten, abyśmy nie poruszałli kwestyi, która  
mi jest nieprzyjemna.

Leclerc

Jest pan obecny. / cicho do Pilela. / ~~h. o.~~  
~~Wojciech~~ Walewski



Franciszek  
 / wychodzi głębiej! Pan kapitan Mathieu  
 rapuszye, czy może nie widzieć & paucem?

Duperron  
 Mathieu? - rozumie nie! Mój stary przyja-  
 ciel! / Franciszek wychodzi! Dzwony to,  
 wawryn!

Lebellier  
 Kapitan Mathieu! - 86 dywizja?

Duperron  
 Pan go ma? ?

Lebellier  
 Stąd przed snem laty, garnizonem u Tuluric. -

Duperron  
 Isobrie!

Lebellier  
 Kłaniam się, pojechał do Toukine!...

Duperron  
 Jakże nie siemę, że porwócił! / idzie u głę-  
 szej!

Lebellier / siemę do Pilela!  
 To jeszcze jeden z kulawych przyjaciół Tow.  
 Pilella!

Pilel  
 Tam do licha!

Lebellier  
 Y wielki wielbiciel „prepiroseski”

Pilel  
 O! biedny Walery! Toldman



1. Mathieu wchodzi glebie, powinien być  
obracać się po seunie, by nie spostrosz  
portretu Toupincha!

Scena 10.

Duperron - Letellier - Pitel - Mathieu  
Duperron

Czyby raczej Drugie kapitanie!

Mathieu  
Jak się ma stać do roku! Ścisnąć  
się na reszcie!

Duperron

A to prawdziwa niepewność.

Letellier

Convol, że i ja się powilam, kapitanie!

Mathieu

A! pan meccenas! wilam, wilam try lata  
zaczęły się nie widzieć! Can obscie  
w Parryu!

Letellier

Tylko w przebiecie, na trzy dni rajdów.

Duperron

Przedstawia! Can Pitel, mój gospodarz!

Przejmuję urlop!

Mathieu

Panie!

Duperron

Wiesz przewracam do reszty?

Mathieu

A tak, z powodu razu!



Duperron  
 Byłeś chory?

Mathieu  
 Nie bardzo. Cota noc w łóżku, nie dostał się kur,  
 choć pólówka, gdy już na dźwięk lub na prośbę.

Duperron  
 Ale łonie niebezpieczne.

Mathieu  
 Nie, dzięki metaloterapii, która mi bardzo pomaga. Jednakże, jest to ten przykrojsze  
 ciępienie, że napada cie nagle, niespodzianie,  
 nie, z łowaryszeniem gorączki, maligny i  
 tym podobnych przykrości. - Na niejsze  
 narywa się to, "łankińska gastroty" z tego to  
 powodu, wyskatem w cressy utłop i mam  
 zamiar spędzić go w Algierie!

Duperron  
 Dawno jesteś w Paryżu?

Mathieu  
 Od wczoraj! Trió rano byłem w Missioleryum  
 a obecnie mam zamiar zjeść z łobą dnia,  
 daniel!

Duperron  
 Spodobał ci się?

Mathieu  
 Pojem odjednam.

Duperron  
 Już?

Mathieu



Tak, dla różnych powodów, które ci opowiem.

Pitel

/: do Duperrona! Do którego widzenia, ięgu ~~ma~~  
prawa!

Letellier

Ja będę miał naszey! powrócić.

Duperron

Na pół godziny, jeżeli to prawu nie robi róż-  
nicy, moja żona będzie już z powrotem.

Mathieu

/: n.s./ Co stysze?... Jego żona?

Letellier

Władim zowie, do przedniego zobaczenia, ka-  
pitanie!

Mathieu

Do widzenia, kochany mój, do mi-  
odzenia!

/: Letellier i Pitel wychodzą odprowadzeni  
przez Duperrona!

Mathieu

Patricie kochawo! Duperron żona, on  
ten prototyp sławę nawalera, zawieźty  
wrog stam matryńskiego /: do powraca,  
jacego Duperrona /: Wienies się biedaku!

Serra //

Duperron Mathieu

Duperron

Przed pół rokiem nie spodziewałeś się tego,  
nieprawdaz?



Mathieu

O' co to, to nie!... Tyś kinały!... Oświataś chylka Du,  
pewnie? Orywolno tu palić?

Duperron

Coś pytasz? Naturalnie!

Mathieu

Twoja rona parwała? / zapala cygaro: /

Duperron

Meja rona parwała na wszystko... to aniota  
w ludzkim ciele.

Mathieu

Ory lat?

Duperron

O' lat, ty nie masz pojęcia... Zresztą - jak ja  
pomyśl, to ty ruinisz rdanie!

Mathieu

Duperron, jesteś obtudniskiem!

Duperron

Co?

Mathieu

Uważałem cię za przyjaciela!

Duperron

Ala...

Mathieu

Bóg słuwał nad sobą, nie darowałajac mi  
tu być w dzień swego ślubu.

Duperron

Ala dla czego?

Mathieu



4  
Zapamiętałeś więc, coś mi ~~nica~~ powołał Daw,  
niej?

Duperon

do ładiego?

Mathieu

Pamiętaj Mathieu, gdybyś kiedy powrócił  
z dąbów, myśl ożenienia się, to palnij  
mi ułeb przedtem a wyświadczyś mi  
netelny przysługę.

Duperon

To jeszcze niczego nie dowodzi.

Mathieu

Dowodzi... Dowodzi, żeś sobie takpil ze mnie...  
do brystu djabla... albo, że jesteś niekumse...  
kwestuy o swojem postępowaniu!

Duperon

Nie, to po prostu dowodzi, że uległem przy-  
padkowi.

Mathieu

A więc to przypadekwa rzecz?

Duperon

Checiatem powiedzieć, że naturalnem postę...  
prawdziwem postę.

Mathieu

Bardzo rychwe odkrycie dla... dwóch  
przyjaciół.

Duperon

Zapomniał - proszę, tych nieinteresnych rzeczy  
~~nie są one ani dowcipne ani zabawne.~~



No, więc tak, prawda, pnyziagleu nie żenie się.

Mathieu

A... pnyziagleu narensie?

Duperron

Tak, ale wyjaśnić ci razorem pnyziagleu tego po-  
stawienia. - O to ja, na porów taki zimny i spo-  
kojny, jestem pnyziagleu do oratu.

Mathieu

Skity okar.

Duperron

Amidris!... Ale, młodziu do rzeczy, powla-  
nam ci, że pnyziagleu eroujagę kobiety... Do-  
bro, słoko, miko, w której pnyziagleu naj-  
pnyziagleu rounie... Sa mnie nie rounie,  
dzi na pewne.

Mathieu

Skad pnyziagleu?

Duperron

Zaweram ci.

Mathieu

Dajno pokój!

Duperron

Wien mi!

Mathieu

By stoyta dowody?

Duperron

Tak, mój kochany, to wdawa.

Mathieu

A!



Superior

Wdawa, której reputacya była rawsre niepo-  
silakowana, a cnota i wierność przestawiona

Mathieu

Charnica  
No prawda, to pniecslawia psecunc gwaramy.

Supervisors

Do licha, pinesłość daje mi sekajnie na finge  
stosó! A ralam radnych podajnie, niepokoj  
jów narodności.

Mathieu

Wiesz jeszcze prorośliny?

Duperron

W cateru macerinn tego stawa, ~~niegna,~~  
~~ja mnie, fusze, dogaduje.~~ [Kier co, u,  
sluchaj mojej rady i wiec sie latwie!..  
Molent

Malach

Co? - ja miatlym sis ienic? Duperron

Duperron

Cheer, do si wyszłam i ongi. Naturalnie,  
nie mam na myśli ntudziejpanienki.  
Matthew

Mathew

Divice radowe.

Professor

Tak, w domę, to są jeszcze najlepsze... Młodość, młodość to stworzenia radosne, kapryśne, wymagające... nie jeszcze nie wiecie, a mają swoje zdanie. To bardzo stanowcze. Obytem nie zapominaj, że nie można ich porwać doładowie przed słubem... na,



stępuję, to rzykle pójmiej, gdy już jest za  
pójmow!

Mathieu

Gdy symerarem idowcy.

Duperron

Okradawcy, to ralkiem co innego! Tu nie  
ma niespodzianek, rozprawiania, wstęp,  
końców, jak należy. Gusto ich, upodobanie,  
nawyknienia są, małe, dwórnaderenie  
nawyknienia ich rozsadku, one nie padają  
wery niespodzianek. Jedem prawy, że gdy  
by ludzie nie byli się tylko radekami,  
nie byłoby tyle niespodzianek matricist  
na imię. Teo? Wydać się poka-  
mać? Chcen, bym rozprawał poszukiwania?

Mathieu

Nie, Dziękuję. - Pójmiej, robacymy, obecnie  
mam co innego na głowie!

Duperron

Romansik? co?

Mathieu

Prerwany w skutek mego rozjardu przed  
bramą białą.

Duperron

W swoim jaski kółka?

Mathieu

Nie, mójatka, do której jadać dziś jeszcze  
po sziadanie.

Duperron



Gdzie?

Mathieu

Tam, gdzie je postanowione ... w Tulowie...  
brochalcimuj się przez pół roku. Już pod  
moim mierzem... Biedny Toupinet!

Duperron p. n. of

Toupinet?

Mathieu

Ten pocierwina nie danyłat się niczego.

Duperron

~~[ms.]~~ To niechwiebue! ~~[of]~~ Wyniemiełco  
nawroisko Toupinet, jeżeli się nie myle.

Mathieu

Tak jest, kuan go?

Duperron

Znatem bogas, nowego to nawroisko, ale  
to nie może być ten sam.

Mathieu

Nie wiem, - Ten, o którym mówię, jest bogas,  
tym kupcem, prowadzi handel win en-gros.  
Brysołydes Toupinet!

Duperron p. n. of.

Gj. of! racyna mi się robić goraco! [półny]  
no porzec!

Mathieu

Główny szlak win u Canjen - a filię u Tulu,  
nie i przyjeżdża tam często... Czyło ten  
sam?

Duperron



I nie, gdzie tam? / ~~Matyja na perłach~~ / Jere.  
lirobaczy potrzeb. jestem rąbciwy.

Mathieu

Tyko mi stawa o leu, rachowaj'ło dla siebie.

Duperron / n. 2. /

Możesz być ośrodkowy. / ~~1. gt.~~ / ~~Walcu jednica~~  
Do prani Toupinet!

Mathieu

Fab. nie uwierysz, jak mi pilno u'nieć j's.

Duperron

A! rąsto ci cygaro! O! rapotki / ~~1. gt.~~ / ~~je miu pędzłko rapotki!~~

Mathieu

~~rapota cygaro Duperron konyotki z tej chwili.~~  
~~by odwrócić potrzeb lirowu do ścianu! / Jaki.~~  
~~Kujs.~~

Duperron / n. 2. /

Moja rona! ... nie, nie mogę ci konwiożyć.  
~~ty Matyja~~... Muszę dojść prawdy... ale  
jak racus się dopływać, gotów dojść wszędy.  
Kiegi. / ~~1. gt.~~ / ~~Kochasz j's więc na prawdę?~~

Mathieu

Ba! czy j's kocham!... przepadam za nią. Kie.  
byś ty wiedział, jaka to miła i wesota koleśka.

Duperron

~~1. n. 2.~~ / ~~Koleśka. moja rona!~~

Mathieu

A przebiegła sześmiska!

Duperron



Prebiegła, naprawdy?

Mathieu

Raz, panietam w Tuluzie... była w mnie  
w mieszkanie. - Wtem ktoś Deroni... pa-  
trę przez okno, - Toupinet - Toupinet we  
własnej osobie!

Duperrou

Levi?

Mathieu

Zgadnij, co zrobiła?

Duperrou

Chadziła <sup>ja</sup> nam niedwiec?

Mathieu

Przymusiła ubiór mego ardyanausa i po-  
stała mu straszyć!

Duperrou

Swemu mrozi?

Mathieu

Tak, pamiata go ułemu wojskowym.  
Ah! Ah! co to ra chwacki był z niej  
kolejow

Duperrou / p. n. str.

Meja rana w przebraniu wojskowym. / pt.  
I Toupinet jej nie pomał?

Mathieu

Naturalnie, że nie. - Co to ra sprytne lich.  
No, la gayby uwdawiała, sobym jejna paw,  
no nie miał za rane!

Duperrou / p. n. str.



Idź do mnie to mów!

Mathieu

Minio wszystkie tweich pięknych lewy!

Duperron

Placęgo?

Mathieu

Boś stornie prawdyt przed chwilą, że pro-  
szę cię starzeć i skupić przyszłości!...

Duperron

A więc ty sadisz, że dlatego, że kochata się.

Mathieu

Bah! gdyby tylko mnie jednego...

Duperron

Co? więc byli i inni? / ~~jada rękawiczki na fote~~

Mathieu

Co tobie? jesteś chory?

Duperron / wsłaje /

Nie... lekki prawrót głowy... osłabienie... nie  
jeszcze dziś nie jadłem.

Mathieu

To raptem 2 głoda! O której jadasz śniadanie?

Duperron

O siemnasłój!

Mathieu

No, to daję prężyć jeszcze do Fryrywa-mu,  
oś się obłądź i agolic! Do widzenia! / bie  
nie kapelusz!

Duperron / n. str.



Jęj imię? Ah! gadyby powieściat jęj imię.  
p. gt. / Dobrze, opowiedz mi po sniadaniu  
miegoty romansu z Adela?

Mathieu  
Z Adela? z jakę Adela?

Duperron  
Z panis Toupinet! Czy nie mówiles, że  
się narywa Adela?

Mathieu  
Nie mogłem tego mówić, gady sam nie  
wiem. Jaki jęj na imię?

Duperron  
Ładny!

Mathieu  
Stewo kweru! - W Tuluzie narywali ją  
moussy Prepiórecska!

Duperron  
Prepiórecska?... aleś to przerwisko - nie  
ienie...

Mathieu  
Nawrau je tak raprowe dlatego, że jest  
mrimma, jak prepiórecska... To birmi obie,  
cujaco. nieprawda?

Duperron  
Raprowe, raprowe.

Mathieu  
Prepiórecska, maja najmilora prepiórecska.  
ka. / spowstrego odwrócony portret / Ale co?  
Było teraz młoda? ramierac obrary w ten



sposób?

Duperron

Tas... to jest nie... widziś, bo kur... kur  
pada... Triś porządku u Danne, więc pojmu-  
jem!...

Mathieu

Łas' to ra płośno?

Duperron

O' nie serególnego... martwa natura.

Mathieu

Do widzenia! Uszanowanie twojej żonie.  
tęj twojej wyjątkowej wdowie! Puysko.  
Wł' głebius!

Scena 12.

Duperron - /: Sam!

Boże! co na strasne sakrycie! co ra rorera,  
rowanie! - /: sawraca podłost właściciela sto-  
wa! /: Tieś się tu z wdową u nadziei spo-  
kojnego życia! /: do postrochu! /: A by głupere  
jeśen, niczego się nie domyślać, nie  
nie spotrećleś. - Coś by robił wówczas, gdy  
ona się rado drata, by idęło! kreśynie! Tak  
ciot nie porwiniem się iennie! Teraz pojmu-  
ję dla czego suwanyłyta miewi u jego wy-  
ciestkach do Tulury... dla miłosnych sch-  
drek. - /: do postrochu! /: A by głupere, brateś to  
ra dowód przyzwyczajania. - Porwiniem się  
był tego domyślać. - Dość spojrzeć na tę głowę,  
by pomać, że jest stworzony do noszenia ro-



gów: /: po choj / Mój Boże! co tu pisać? W  
gruncie rzeczy, do wszystko mnie nie dotyczy,  
do nich tego powołanego - Krytyk, rwa,  
nego sprawiedliwym. - Cóż ta historia była,  
by nawet jemu, gdyby nie ta okoliczność,  
że ożenił się z tą kobietą. - No, miatem  
szczęśliwą rolę. - Malowski list

Scena 13.  
Duperron - Franciszek

Franciszek /: reklamuję,  
biż, z listem u rek. / Proszę pana!

Duperron

O kogo chodzi?

Franciszek

Oryginalnego list. - /: podaje /

Duperron

List? Od kogo? /: stwierdza /

Franciszek

Nie wiem, panie!

Duperron

Spodziewam się! Coś będzie! /: ogląda list /

Burmistrz, jubiler, ulica de la Paix... Fran-  
ciszek!

Franciszek

/: irracja / Stucham!

Duperron

Powiadano mi, czy panu podarować moją  
obecności nie odbiera jakich listów lub  
czy nie przyjmuję wierszy?



Winy?

Franciszek

Duperron

Tak, czy nie przyjmuje gości? -

Franciszek

Nie wiem, proszę pana.

Duperron

Yarbo, nie wiem?

Franciszek

Choćbym nawet wiedział, to bym parę usł  
nie wypuścił! -

Duperron

Dobrze!

Franciszek

Pani Toupinet nie radzi odemnie bym się  
gwałt jego iona.

Duperron / n. st. /

A jednak byliby się to przydało!

Franciszek

Czy pan mnie jeszcze potrzebuje?

Duperron

Nie, wynoś się, / n. st. / Już racynam iuda  
gwałt sturbe, Dobrze!

Franciszek / n. st. /

Teraz racynam mnie bracia siępiega da  
morego ... mity numer. / wychodzię,  
cis!

Scena 14.

Duperron / sam /



Ten musi dwoć miedzić... gadyby skiać  
wszystko wyśpicować! Ale co tć może  
skieć udermie jubiler, którego nie  
znam? Jakiś rachunek! / Kryła / [Kłóty  
się od pana Duperron za naszyjnik & chra-  
baczew rłoty & byłausam - 8254 franci  
Co to jest? / Chowa rachunek do kieszeni /  
Jakoś to, nie kupowałem nigdy naszyj-  
nika & chrobaczewami! / / zglada kopertę /  
A jest tu jeszcze list? / Kryła / [Pranowny  
panie! Sędzi nasz & Julury rawiaada,  
mia nas o raległej od lat 3 należności,  
jakiż winna nam jest pani Toupinet a  
wynoszącej sumie 8454 fr. Otóż dowie,  
Pranowny, że była pani Toupinet jest  
obecnie pariska, matryonka, udajemy  
się do pana & proszę o rozpoznanie po-  
wysiego rachunku. - Jeżeli pranowny pan  
rachunku nie akceptuje, przepisemy  
go równo na imię pani Toupinet, &  
dając wprost od niej wyptaty należności  
nam sumy. Racz pan przyjąć etc. / [Zawse  
ten Toupinet! / [Kłóty i ja mam za nie  
płacić! / O! nigdy! ani myśl! / Nas! -  
/ [Dne kopertę i rura hawalki / Co tu pisać?  
milerec czy miorie? Kadać wyjasnienia?  
Nie, wół milerec! Tracęj miatoby się na  
baerności, a lat będą mógł swobodnie je  
sledzić! Ho! ho! niechwo spórbuję postępo.



wać ze mną, jak z samotnym! Kobaczyny! -  
 / Walensyna rechodzi glebia / Ołós i ona! -

Scena 15. Pankiewicza  
Duperron - Walensyna  
Walensyna

No cóż, jesteś radośnolubny, mój synu? Nie by-  
 tam zbyt wymagająca, roztłumacz się od-  
 pręjszcie ze mną, do kościoła!

Duperron  
 Dziękuję ci!

Walensyna  
 Wskazywałam się nad sobą, wyglądałeś, jak  
 ertowick, prowadzony na ruszanie! -  
 Ale, nie gniewasz się na mnie, wsad praw-  
 da? No, usciszkaj mnie!

Duperron / całując ją w sk. /  
 Gabyś ty pnieciwata, moja Duszko, com  
 ja się tu dowiedział.

Walensyna / patrując na por.  
brat. / Miałeś rację, Kobaczynie, tu go dale-  
 ko lepiej widzieć!

Duperron  
 Tak, tak, / p.n.s. / Także, ona nie ma  
 secretów fryzjonomii, eroto mistick, ... wrook  
 niepoworny. To drimna, że ja tego dawniej  
 nie dostrzegłem.

Walensyna / p.f.n. /  
 Biedak! - niepowodniamu była może tak



spierając się z powolnym ramieniem  
siedząc. - Ale to było nad moje siły. Nie  
kocha samotności! - Przejdźmy kapelusze  
i ongiście!

Duperron  
Przejdźmy! Naprawdę?

Walendyna  
A przyleci, gdy się spierający raz ujrzą,  
sąsiedzi ich przypomniat Toupineta!

Duperron  
[n. s.] Przejdźmy!

Walendyna  
Na pewno, że to ciękawe, ile wy macie z so-  
bą podobieństwa.

Duperron  
By być może?

Walendyna  
To jest prawdziwe, że wam mojemu ser-  
cu. Przecież sam sobie: to drugi ten  
Toupineta! równie dobry, przebiegły jak  
ten.

Duperron [n. s.]  
Toż nie głupi, nieprawda?

Walendyna  
Tak, będą go również kochać. będą z nim  
postępować jak z Landynem.

Duperron  
Co?... co by mówisz?

Walendyna



Życie moje nie ulegnie zmianie i będę  
tak szczęśliwy, jak dawniej.

Duperron / m. sk. /

Ona najwyraźniej kpi sobie ze mnie. / gl. /  
Wien co, wracając do domu, przechodziłem  
przez łaz i widziałem masę stusciustkich  
i apetycznych przepiórek.

Walendyna

A to dobre, karkusie.

Duperron

O prawda, że one jeszcze bardzo mało,  
i smiota wracając morina przepióreczka,  
mi.

Walendyna

Tak?

Duperron / m. s. /

Ami dojecha! / gl. / Tak, tak, przepióreczka,  
mi... przepióreczkami.

Walendyna

Jużi stornatam! /

Duperron / m. sk. /

Walendyna

Jaka ciekawość!

/ Franciszek wchodzi głębiej /

Scena 16.

Duperron - Walendyna - Franciszek

Walendyna

Zabien to, Franciszku! daj mi kape-  
lusz i ekhojcie!



Duperron / m. s. /  
Tę porzeczność!... jaka linia gebla!

Franciszek  
/echo do Walentyny/ Oj panu panueta,  
re to dziś właśnie mijają dwa lata, jak bie,  
Oj panu Loupines.

Walentyna  
O! laś, mój poezyczny Franciszku... nie  
zapomniałam oświ...

Duperron / m. s. /  
Co mi tam spiskuje?

Franciszek / Do Walentyny /  
Od samego rana chodzę jak nieprzytomny,  
mny... biedny mój pan!

Duperron  
Franciszku, czy zbuletowałś wino?

Franciszek  
Niech pan dziś niczego nie żąda ode  
mnie, jestem bardzo przygnębiony. -  
/wychodzi z otworami kapeluszu Walen  
tyny/

Duperron / wściekły /  
A! tego już bardzo, nie więcej dłużej...

Walentyna  
Nie proszę nic nie żadam.

Duperron  
Owiedź mi, do czego właściwie on tu jest?

Walentyna  
To dobytek i wiecny...



Duperron

Jwi stymatem to piosenke i to spiewamy  
pioner siebie, na rancie sonu. Ale mam  
tego jwi po uory! To bydlę Dziata mi na  
nierby. - Nicch sie wywosi na stamanie  
parku... i to malychmiasz.

Walentya

Sebastyanie!

Duperron

Tak, na stamanie parku! Oblicz sie &  
z nim malychmiasz i nicch go moje  
oczy więcej ~~nie~~ nie widzę. Wernieniy  
na jego miejsce prolera. -

Walentya

Prolera? Sebastyanie, posłuchaj mnie.

Duperron

Nic mi nie mów! - Tak chce, i tak być  
musi. - Czy jestem tu francuz? Tak czy  
nie? - 1. m. o. / Poverajecie, ja tu raprowa,  
dre powadek! 1. wychodzi wściekły.

Walentya

Co za gwałtowność! - nigdy go takim  
nie widziałam! Jakim tonem on się  
do mnie odrywa? Co to jest? Arystydes  
nie byłby sobie nigdy pozwolił czegoś  
podobnego.

Walewski

Franciszek / wychodzi z siebie /

Tan Lebellier!

Walentya



A... notaryus z Tuluxy... pros'!  
/! Lesellier wychodzi z portfelem & rokiem!  
/! Franciszek wychodzi!

Mławska Scena XVII<sup>a</sup>  
Walentyna - Lesellier  
Lesellier

Pani!

Walentyna

Proszę, chociaż pan usiąść! - /! siadają!

Lesellier /! n. o. /

Jak ja jej to powiem? Gdybym się mógł  
wykroczyć o tej przykrzej misji?

Walentyna

Spodziewałam się panńskiego przybycia. - Tę,  
dewszystkiem parwał pan sobie podrickować  
na łaskawie przystane mi nocy.

Lesellier

Słownie do życzenia pani, wybratem róż.  
ne przedmioty, należące do wyłączonego węd.  
ku para kufel i nie mającej innej war.  
tości jak pamiątkowa. - Stawiam się uary,  
nie jest najlepszy wybór! - /! n. o. / a podać  
wszystko surowej cenzure!

Walentyna

Alc racz miie pan objaśnić jakim sposobem  
zapłatę się i tej prosytee Trybunału mus?

Lesellier

Trybunału mus?

Walentyna



Tak, utwozy na potleszian.. Toupines nie  
grał na żadnym instrumencie.

Lecllier

Dolibog, nie wiem. Zrobiteur gtuoswa,  
pynsytajac je pani.

Walensyna

Inceirnie, kardos' pan Dobrze postapil. -  
Wyssaw pan zolcie, re aubor tych utworow  
mieszka w tym domu. -

Lecllier

Aha!

Walensyna

Piedzo wyiej, twi nad nami.

Lecllier

[m. str.] Valory.

Walensyna

I przed dwoma tygodniami uotysnawny  
swego walca, "Salone, rorkosre", grane.  
go pweremnie, prosil o porwalecie owo.  
kistego pochwalenia mojej gry.

Lecllier

A! nie mwie heje! [m. s.] To jwi folatizm.

Walensyna

Predstawitam mu mego meria, on nas  
rapornat nos re swego piona, cravgiesce osobky.

Lecllier

Prepiorecker.

Walensyna

Odład widujemy sie hardco presto, grywamy raron.



ja z panem Valerym na 4 reze, a jego ro-  
na spiewa duszy z moim mieniem. -  
Lelellier

A! pan Duperron jest artysta!

Waldelyna  
Tylko amaterem - lubo posiada bardzo pięk-  
ny głos.

Lelellier m.o.  
Dallym dwó, by być sriadkiem fudo,  
bucgo koncertu.

Waldelyna  
Wszystko, wisc jest jak najkpiej, jak pan  
widzi!

Lelellier  
Isłochie!

Waldelyna  
A! tenar pamóimny o interesach! Czy,  
morisz mi pan rachunki likwidacyi?

Lelellier  
Tak pani. Opó'niłem się o ten rachek,  
ale upowarmitab mnie pani sama  
o tego, ofiarując się rekerekac', póki  
mnie i inne sprawy nie wrenzą do  
Paoyia!

Waldelyna  
Naturalnie. Gdzie są te rachunki?

Lelellier  
W tej łozie! Zostawis je tu - a pani precyzy  
je prawdopodobnie, ja zaś rztane się na dwa lub trzy



Qui. - /: wsłaje :

O! nie, Walendyna  
 przecież Leclerc chce te papiery brata.

Obawiam się, <sup>nie</sup> czy to Walendyna może być stęps?

O! nie nie szkodzi. Ja mam ci oświadczyć, że  
 ukończę już najprędzej ten interes.

Tam do Djabła. Leclerc  
 /: siada /

Walendyna  
 Dziękuję ci panie, że wreszcie zostało ko-  
 nystnie sprzedane.

Leclerc  
 Bardzo konystnie, takowa pani, a o ile tam  
 wylko było w mojej rękach. - Leclerc ~~oświadczył~~  
 udzielił dokument, który panie, naj-  
 lepiej objaśni /: Walendyna wyjmując papiery z kieszeni /

Stucham pana.

Leclerc  
 /: czyte /: Leclerc interwiew Trysty  
~~deser~~ Trysty

Walendyna  
 /: czyte /: Leclerc interwiew Trysty  
~~deser~~ Trysty /: czyte /: Leclerc interwiew Trysty  
portet. Bredny prawy vich!

Leclerc



p. n. o. / Tabacynny, par go skrośce narwie!

Walentyna

Parujes go par, panie Lebellier.

Lebellier

meunasie

O! dostanale! miatau jwi porysinnu!

p. crylo / Primo. - Dom handlowy w Turynie  
ulica szkolna N. 42 30.000 fr. Secundo:

Dewar, majajocy sie na skladach 8.225 fr.

Tertio. - Winiice w Brassact w Clo-  
moreid 27.000 fr. p. n. o. / Dumba pelanie!

p. cryla glosina ale kardio przedko: Quarto. Villa  
w St. Julien.

Walentyna

p. odriviana / Preprasana pana, nie ro-  
kuniem.

Lebellier

Villa, taskawa pani, mata wilha sa  
mieszku.

Walentyna

Jasto, moj mar miat wille?

Lebellier

Oy pani o tem nie wiadziala?

Walentyna

Nie, panie, nigdy mi o tem nie mow,  
wit! I ma so la villa? Wszak mieszkam  
w swoim domu handlowym.

Lebellier

Zarwycraj, ale pojmuje pani, ze od czasu  
do czasu, w chwilach, kiedy potrzebuje od,



pozwalać po trudach pracy.

Walentyńska

Wszystko jedno, to go wcale nie tłumaczy,  
nigdy nie było tego po prostu nie spodziewa-  
ła! Otwierając, tak wreszcie i wreszcie. Ale  
dlaczego tak przedtem nie posiadanie tej wille?

Lebellier

zapewne przez zapomnienie.

Walentyńska

Zapomnienie, brzojała lat 7. - Na ilej osza-  
rowano tę wille?

Lebellier

70.000 fr.

Walentyńska

Do ?

Lebellier

70.000 fr.

Walentyńska / wyraża nie /

do ? 70.000 fr. ?

Lebellier

/ rywo / To bardzo przeciętna spekulacja,  
znanowa panii, pan Toupinet rapita,  
ci na nie tylko 52.000... many więc czy,  
słabo cystu... 10.000, które.....

Walentyńska

/ wburona / Właściwa 70.000 fr., stwiasca  
do chrztałowego wypracunku... / ancho /  
To bardzo podziwianie! Coś dalej?

Lebellier / wypla /



Aminda: Umieblowanie sypialni Willi... hm... hm...  
Walentyna

He?

Leclercq: niesłuchano;

28.000 fr.

Walentyna / wybuchając /

28.000 fr. na same meble? i to dla chłopi-  
skiego wyposzywania? - A Woodrowatę z pew-  
nością dwa razy tyle. Wówczas, kiedy mnie  
mój panie, nie chciał kupić skromne-  
go fortepianu. - Czy posiadacz pan spis-  
nowy wchodzących do umiarkowania?

Leclercq

Do usług pani! / druga x leco /

Walentyna

Bardzo jestem ciekawa.

Leclercq / podając pa-

pier: / Hoje!

Walentyna / czyla /

"Laska w stylu Ludwika XVI. - niebieskie, bar-  
wa srebrna. - Dla czego bardzo srebrne?  
"Srebrny" jeszcze srebrny! "Fiancieri  
i portyery do budowania". Do budowania?..  
"Kłopot wyobraźniacza stary Dyane w sta-  
pici, srebrny "to już try." Fortepian"!  
A tego to rano! Widać nie sam miedzi,  
każ w tym domu.

Leclercq

Przyjmował resztę przyjaźni.



Walendyna

A ruzsiera kobiety... nieprawda? kobiety?  
no, odpowiadajze pani.

Lebeller

Wybaczy pani, ale pani pojmuje dobre u  
jak trutnie i drastyczne polszenie ruz,  
Duzo nie notaryus.

Walendyna

Kobiety! On pojmuje kobiety! a mnie  
to nigdy w glowie nie porostalo! Nie  
przedyskutowalam go nigdy, nie przesadza-  
lam o nic! - /: porozumiewaj sie do portretu!  
Ah! sy tobie, miedniku... Za karstym  
wyjartem, ten rbrodnikow rapownia  
mnie, ze opuszcza mnie i raleu, ze  
rdala odemnie wyryc' mu trudno! A  
je glupio, wiszytam mu! Powracat ruz,  
kle rmiery, wysierierony, jak rby, na-  
rzejac na trudy i stopoly! Pielegnowa-  
tam go, piecsilam, dmuchalam i chu-  
chalam na niego. A gdy, dricki mojej  
troskliwosci przychodit do mnie siebie i  
wypierat, powracat odnutobrey i nowym  
raporem ist lam, do swojej willi. I ja go  
stawiam na wior mchem drugiemu  
merowi, rapowniau go, ze Trupinet nie  
migt wyryc' boremnie, reomy sie nigdy  
nie rostawali... /: do portretu! Ah! sy po-  
trove... judam, nikoremniku! Ah! staho



mi. duszę nie!

Lebellier

Jeżeli pani prawi, to powróć na dni  
kilka dla uspokojenia!

Walentyna

Nie, pokażemy to rurar... mam tego dosyć!  
Daj pan! / bienie papier i eryla / Pasywa...

Lebellier / p. n. s. /

Teraz nastąpi palatna kolacja! ~~Crage~~  
~~z powietrzu papoch ciarki.~~

Walentyna

Ah! korona rosyjskiego! O. nożnik!

Lebellier

/ p. n. s. / pro wi!

Walentyna

11.000 fr. na rusnie, 4.525 fr. na napelune.  
3.212 fr. na perfumy i przybory toaletowe.  
To wola o pomsz do x nicha! - Podaje  
papier! Zwracam to panu, skreptu,  
jz rosyjskie paissie rachunki i nie chce  
wiecej słyszeć o tem.

Lebellier

Zasłonię się do ryczenia paiss-p. n. s.  
poradkujac papiery! Daje mi się, że  
to nie jest stosowna chwila, by jej oznaj-  
mić, iż wyjechała jej...

Walentyna

11.000 fr. na rusnie! Wielki był czas,  
reby się to rosyjsko stworzyło!



Lellicier / Stanisław /

Powrót do pracy panikapat.

Walentyna

Proszę pana ustnie, by pan Duperron nie  
dowiedział się nigdy o spotkaniu me-  
go pierwszego miera.

Lellicier

Albo panu być zupełnie spokojnie, co do  
tego.

Walentyna

Toby go mogło radzić do pojęcia w ślady  
swojego poprzednika. Lty wyjazd bywa tam  
razem.

Lellicier

Przyjechał panu zupełnie dyskretnie. Panu  
mam rację.

Walentyna

Lognam pana.

Lellicier / m.s. /

Specimen się, jak myśl. A to miła kon-  
ferencja / wychodzi /

Scena 18.

Walentyna. Franciszek

Walentyna

/ biene jadis przedmiot, biuro, i siera-  
nie w portach. / Mar by tobie! A to sobie  
rozkupit re mnie! O! wstępnym meżem mi war-  
ci siebie. to jest nie nie waci! Kłó-  
mi towar pacy, re ten Sebastian re swa



X

Dobrodusne mima, ... P. Droni! Teraz już  
nikomu nie wierzę... nikomu! W ha-  
dym razie dostatać Dobro nauczki, z kłó-  
są nie umienkoma stworzyć na prz,  
słuch.

Walenty

Franciszek / wehodzić pra-  
wej! Pani Droni?

Walenty

Poprosiła pana.

Franciszek

Pan wyszedł, prosiła pani.

Walenty

Chyba przeszedł?

Franciszek

Nie wiem, prosiła pani.

Walenty / n.s. /

Przedewszystkiem, roblemy poradek  
w domu! Nie chce, by mi otworzył przy-  
jmuje tego obrydlivego Teupinela.

1. gt. / Franciszek!

Franciszek

Stucham.

Walenty

Spakuj swoje rzeczy i wywoś się stąd.

Franciszek

Pani mnie odjechała?

Walenty

Zatępsze mowę, lecz jaskółce rzucając do  
tego. -



Franciszek

A ja myślałam, że spędnę ostatnie lata życia w domu pani i mego powołania, go pana. — Przepraszam cię!

Walentyna

A prosiła, by lubiła ten portret?

Franciszka

Przepraszam cię! O! pani!

Walentyna

Wierzę, że go i sobie.

Franciszek

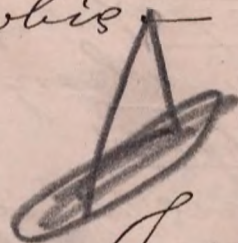
Ten portret!

Walentyna

Daję ci go, na pamiątkę. — J. n. s.! Na wszelką potrzebę. J. wychodzi z tu lewo!

Franciszek

J. ustąpił, patrząc na portret, do partii matki, zrobie



Kasztan

Kamień obelisk I<sup>st</sup>

Akt 2

Tuż samą okolicą, co w akcie I<sup>ym</sup>

Scena 1.

Franciszek Walentyna

J. za podniesieniem rąk, Franciszek kryje ubranie, które przypomniał sobie w pierwszych chwilach. — Walentyna wychodzi lewo!



prywatny plan!

Walentyna

A!... Franciszek! Nie wiesz, czy pan już po-  
wócił?

Franciszek

Nie jeszcze, proszę pani.

Walentyna [n.s.]

Czy on mógł pójść? Dlaczego wyszedł? Nigdy  
nie wychodzi przed śniadaniem. [gt.] Aha!  
Łojego surdut... róbmy małą rewizję. [rewizja]  
Drogi Nicotynie, mającej kilka nie nie ma-  
cych przedmiotów!

Franciszek [n.s.]

Wyluch, radosci!

Walentyna

Sparować swoje rzeczy Franciszku?

Franciszek [wskazuje na  
lewo - w drugim planie] Gdzie, proszę pani,  
mój kuferek stoi tam, u korytarza.

Walentyna

Kiedyś tak, to możesz się nabierać. Napisać  
ci doktor świadectwo.

Franciszek [wzrostu] [wzrostu]

Dobrze, proszę pani! [wychodzi] [glebia]

Walentyna

Małemu papier - jedni kieniu polta meria  
A to? rachunek... Burmistrz jubiler, ali-  
ca de la Paix? Jubiler? [ryla] Walery się od  
paua Duperron na naszyjnik i chłabaszory



stolych & bylantami - 8.250 fr.!! Co? co? co ta  
ma macye? bylanty.. Fla kugo! Czy i leu  
ma ranniar wsłepuwać w ślady Foupineta? Oho!  
nie, tego, mój panie! Nie dam się powódznie  
wywieść u pole. Walewski - wolira

Franciszek - swaca & walira  
Jestem gościem, proszę pani.

Walentyna

Dobrze, raczciej! - idzie do biórka i pisze

Franciszek

Wadejmuję portret Foupineta ze ściany i niesie  
go na front sceny - m. s. Chudzi... chudzi... mój  
Dobry panie... wyrzucają nas obu... Ale ty nie  
opuszczaj mnie, pojedziesz ze mną w środku,  
gdzie mnie losy poniosą. / okryja portret & płacze /

Walentyna

Ma tu świadełstwo i 200 fr. wynagrodzenia,  
prócz należnych ci usług.

Franciszek

Dziękuję pani.

Walentyna

Ja się wcale nie gnuśwam na ciebie, mój cie.  
Dny Franciszku.

Franciszek

Au! ja na panie! Wiem dobrze, jaka to re-  
ka padła mi serce dotkliwy! Fla! son-  
dno! Jeżeli jednak pani portrety się kiedy  
& powiem....

Walentyna



Do ty gadar, Franciszku?

Franciszku

O'ja mam przerwic, że to nastąpi. A wtedy,  
niech pani tylko krocze na mur, a wnet  
zjawimy się tu obadwaj. Przemawaj na prośbę!

Walentyna

Wegnam się, mój Franciszku.

Franciszek

Zanim oddale się rano, chciałbym jeszcze coś pa-  
ni powiedzieć, coś, co ja osobliwie dołączę.

Walentyna

Możę, słucham...

Franciszek

Try pani nie kłamaj, że pan ma się ku  
pani Walory?

Walentyna

Umarz się jaśniej!

Franciszek

Proś nie dalej, jaś niegdaj!...

Walentyna

Proś?

Franciszek

Około był w tym saloniku i pan mówił do  
pani Walory...

Walentyna

Proś mówił?

Franciszek

Mówił do niej, śpiewając, aby nie zwrócić  
uwagi. Ale ja dobrze rozumiem, co rozumiesz.



" Chodzi jedyna, w puśrodek cieniu  
 Ukolysem się w marzenie."

A ona odpowiedziała mu łakie śpiewając:  
 " Kochasz, spieszmy się do droje,"

Gdzie splecioną liści wroje."

Walentyna / p. n. s. /

Jasni on głupi.

Franciszek

Mnie sam nie posili, ale rawore.

Walentyna / p. gt. /

Oni śpiewali Duet, mój Franciszku, A nie  
 raworzyłeś czego innego?

Franciszek

Ne, ale jak tylko coś spóźnię, Dam pa-  
 ni ruci natychmiast!

Walentyna

Proszę odchodzić?

Franciszek

Zgodziłem się na tożaję do praiswa Walory-

Genere stoiszko, uwaram sobie na świąty ob-  
 wiarok uprzedzić prawni, że pan je siępieguje.

Walentyna

Mnie?

Franciszek

Przed swoim wyjściem pan rapysgnął mnie,  
 czy pani nie przyjmuję przychadkiem, jawnich  
 panów w czasie jego nieobecności.

Walentyna / p. n. s. /

A! Jego już za wiele! - pewiaros się mnie siępie,



gować? On, co kupuje naryjński byłanki,  
we! Sada tego? Zabaerymy, mój panie, w ja-  
ki sposób wykreślić się z tego i jak usprawić,  
dlaczego obecność tego rachunku. Albo nie, le-  
piej kamilerce! - Skomponuję na przedzie  
jaka historyjkę i nie dowiedzi się niczego. -  
Pójdę sama do jubilera. / wychodzi pierwszemu  
planu na lewo. /

Franciszek  
O! Sąd! wyśmienisty, płomienie nie dłu-  
go wybuchnie! A teraz w drogę! - / do portre-  
tu! Chodź, mój drogi panie, ... idźmy do  
Waleryjki... / biegnie pośrodku lewej, środkowej, a wa-  
leryjki, i rabiniera się do wyjścia. - Duperron  
wychodzi szybko głębiej!

Scena 2  
Franciszek. Duperron

Duperron  
Ach! do ty, Franciszku! Czy kapitan Mathieu  
nie powrócił?

Franciszek  
Nie, panie!

Duperron / w. o. /  
Oczywiście! / stawia kapelusz na koresle! /  
Co to ra wolira?

Franciszek  
Mój, proszę pana. Upomnę pański Dom.

Duperron  
Słucham, skąd, że tego już dawno nie robi,



teś! Ale co by tam robić... a wlezy mój przyjacielu?

Franciszek  
Pracownicy przedłożenie mego dawnego pana.

Duperron  
Portret Taupineta!

Franciszek  
Tam mi go darowała!

Duperron  
Dobrze, Dobrze, zatrzymaj go, niech ci służy! -  
Co za pyszna myśl.

Franciszek  
Jeżeli pan radzi tego, to mogę porozmawiać z nim?

Duperron  
Nie, nie potrzeba, do widzenia!

Franciszek  
Dziękuję panu, że mi nie podaje ręki, ale tak jestem obciążony.

Duperron  
Oriet! Oczekaj - podam ja ci co innego! / Chce go kopnąć, Franciszek wymyka się winnie /

### Scena 3

Duperron / sam /  
Niema sposobu oduriania tego niecierpliwego Mathieu... Gdzie on u diabła przeszedł się gościć? Wstępować do wszystkich pobliskich fryzjerów, nigdzie ani śladu. Należałoby odwieźć go osobiście na Dworzec Orle.



anielski a potem wprawić do wagonu... byłby  
to jedyny sposób ucieczki. Ja sam  
wyjechałbym pociągami do Szwajcarii lub  
Fontainebleau... a Mathieu odwiedziłby  
crasem do Algieru żeby swoje kontynentalne  
gaskie... W tam się uwróć, naprawiając go tu!...  
do tu wymyślić, by napoleona spotkać  
się jego z moją ręką? Już ja robaczy, nie  
odjedźcie; porostanie w Paryżu, a wtedy rozpo-  
cznie się do samu, co na Toupineta... a ja tego  
nie chcę!.. Ah! do licha!.. mam spoić i lo bar,  
do prosy, napowiadając go do restauracji.

J: Walentyna uchwyci z lewej pierzei zym pla-  
nem, - uwróć do wyjścia

Scena 4. Bankier

Duperron - Walentyna  
Walentyna

A... jesteście narcie!.. Kładzie przewracasz?  
Duperron

Ja?

Walentyna

Tak.

Dwonek

Duperron i. n. s.!

Dwonek!.. to Mathieu!.. Sam do licha!..

J: patny puer Dwonek głośni Nie, niema niczego.

Walentyna

Kogós wystrzyjesi?

Duperron

Nie, radawato mi się, że ktoś Dwonek.



Walentyna

Czy spodziewasz się tego?

Duperon

O! nie, bynajmniej! / muci / Tylko Matkiewicz!... Wi-  
taj Druku! / m. n. s. / Ani drgnęła! / muci / Ah!  
Matkiewicz! / m. n. s. / A lozownia kwieci!

Walentyna

Nuż sobie, żeby miśniać odpowiadać na mo-  
je pytania! Gdzie wychodzicie?

Duperon

Miałem interes!

Walentyna

Gdzie, jeśli tak.

Duperon

Czy atungo jeszcze bedziecie się kawieć w rodzinie,  
go śledzić go? Wiesz, że nie lubię wszelkich in-  
dagacji.

Walentyna

Ja tylko wsłuchuję w Twoje ślady, a ty jednak  
rośniesz, że mam na twoim ładku... by wstąpić,  
mnieścać stwierdzeń w moje sprawy.

Duperon

A! ten idjota Franciszek wypatlatił ci?

Walentyna / napalajac się do  
puszki / Wiesz ty śmiesz mnie poradzić?

Duperon

Przepraszam, ja...

Walentyna

Ty, którego mogę zmiatać jednym słowem!



Duperron

Szwonek

Amiariyć' mnie? Ciężkośm bardzo... / n. s. / No,  
teraz, to on, napewno. / i: s: i: i: z: a: g: l: a: d: a: p: r: e: z:  
dn: i: w: g: l: e: b: i: /

Walentyna / n. s. /

Jeszcze? ... on sam wo' jest.

Duperron / n. s. /

Nie, to wstracham się dowiedzieć.

Scena 5

Szymański

Cix sami: Józefa

Józefa

/ w: r: e: c: h: o: d: r: i: z: l: e: w: o: j: / Proszę pani, w jadalni  
pokój, dwie syby są r: b: i: t: e: ... gdzie mam usiąść?

Walentyna

Tutaj?

Józefa

Dobre, proszę pani, / s: p: r: o: s: z: a: c: e: s: l: o: t: u: /

Walentyna / do Duperrona: /

Bedziemy jeść śniadanie w salonie.

Duperron

To mi wszystko jedno, nie będę na śniadanie,  
nie, idę do restauracji.

Walentyna

Ah!

Duperron

Tak, do restauracji.

Walentyna

Sam?

Duperron



41.  
Nie, z przyjacielem.

Walentyna

z tego nawiązkę?

1. Loreta wychodzi z lewej 2. planem:

Duperron

Thi!.. hm!.. Robert!.. nadyma się Robert...  
nie masz go?

Walentyna

Albo go proram... przedstawić mi go... i pójdę  
z wami na śniadanie.

Duperron

Niepodobna!

Walentyna

Albo dla czego?

Duperron

Dla tego... Dla tego, że to nie możliwe, ja  
sam tylko jestem raprozwany...

Walentyna

Ha!.. Indus!.. niech i tak będzie!

Duperron p. n. s.

Kochasz niedowierzać moim słowom! p. n. s.  
Jest wiele, do czego wychodzą... Gdzie, jeśli  
wolisz spytać!

Walentyna

Mam interes.

Duperron p. n. s.

Co za ciekawość! p. n. s. Czy stługo rabawisz?

Walentyna

Tętno w sercu a więc i gościnę! Czy masz coś



przeciwnie?

Duperron <sup>z masy</sup> Trymauska

O! nie, bynajmniej! Wychodzi, doskonale.  
1. Łoreta powraca z lewej 2. płaszcem z talerzami  
i serwetą i t. p. i nadrywa do stołu!

Walcutyna

1. bierze kapelusz Duperrona; Łankus ma złuch  
wszystkie jego kapelusze i robaczyny, czy  
wyjdzie! Wychodzi głośno!

Duperron

Oby tylko nie spotkała się z kapitanem... byt-  
by łatwo przeszedł! Może on właśnie wychodzi  
na schody. 1. patrzy przez okno! Czemur ona  
nie wychodzi? Połec na dół i leć era,  
sewat na kapitana u adwokatów. Tak,  
to będzie najlepiej! Tym sposobem, jest tylko  
Matkiew zjawić się! Ale gdzie u diabła,  
mój kapelusz? Łoreto, nie widziałas mego  
kapelusza!

-Łoreta-

Nie panie!

Duperron

Widawato mi się jednak, że potrzytem go tu, ucho-  
dzą? Wznie, imy, niema rady! idzie na lewo

Łoreta 1. nadrywa!

Co im się dziś słato obajgu? Łyżka serykła z sa-  
kiej zgodnie ~~Duperron~~ dnoć! Alas! dnoć!  
1. idzie stronę i powraca z brzo-

Trymauska  
scena 6<sup>a</sup>



Józefa Anicla pórniój Duperron

Anicla / p. n. s. /

To mi dopiero spotkanie! / gt. / Wypani i domu?

Józefa

Tani wysła, ale pan jest w swoim pokoju, pójdę  
go uprzedzić. / wychodzi i planem na prawo. /

Anicla

Dobrze, powiedz panu, że mam się go o coś  
zapytać! / Wnio do stua imię ciebie / Kapitan  
Nathieu! Nie spodziewałam się uprzedzić go  
znowu! Ale udało mi się wymknąć przesłi-  
wie... / patrzy przez okno, kryjąc się za firanką. /  
Obserwuje na foibe. / rozgląda się na  
moysskie strony. Dziwnego doznawa-  
nia, gdy mnie narwał, / przebiegła! / tak  
jak ra dawnych czasów... w Tuluzie! - Tu-  
kaj, oukaj, mój przyjacielu, na nic się  
nie zdało, bracieśś na próżno! / wyjdzie  
je młodzi / Casy figlów i miłosnych awan-  
turek już minęły. - Teraz jestem meratka, po-  
warim, i przesława - i to mi wystarcza! / Zobacz  
my, czy czego nie przypominałam na drisie /  
sy mierz. / Ledy - obalawane, knesta przy-  
muse, od łapicera, / ranian odnieść lot  
brat Toupineta, który drymat od dwóch mie-  
siecy u siebie. -

Fiszet - Izmańska

Duperron / wchodzi i planem

z lewej, za nim Józefa / Posuńmego kapi-  
luna, potrzebuję go natychmiast. -



Josefa  
Dobrze, proszę pana / wychodzi / planem - na lewo /

Duperron / m. s. /  
A... pani Valery... Spóźniła się!

Aniela  
Przebiega mi pan, panie Duperron, czy państwo  
istotnie odprawiliście Franciszka?

Duperron  
Tak jest.

Aniela  
Teraz to, jeśli woho niedzie!

Duperron  
Czy panie to interesuje?

Aniela  
Proszę, mój mąż zgodził go na lokaja... Coż pan  
na to?

Duperron  
Sądzę, że nie pobejdzie u państwa i sygo,  
Dnia... jest tak leniwy.

Aniela  
Doprawdy?... a czy uccierzy przynajmniej?

Duperron  
Zadaje mi się, że tak.

Aniela  
To najwazniejsze. Nie zapomnij pan, że mamy  
spróbować duet przed obiadem!

Duperron  
Oho to ściebie?

Aniela  
Tak!



Duperron

Pani już odchodzi?

Aniela

Nam jeszcze musi rażać, pan wiesz, że będzie  
my dziś wieczorem tylko z matką i córką.  
nie więcej niż 20 osób... i to przeważnie  
dżentelmeni, kochanków, młodych!

Duperron

Tem więcej będzie obawiat popisu przed  
tą powagą i analityczną, to nie baw się...  
wolałaby, że dziś nie jestem przy głowie.

Aniela

Kochaj pan spokojny, będzie się spisywał jak u  
miot! Nie urobisz, kochany panie Duperron,  
jaś wielką wysiadać nam przy  
stęży... W Pażyu zaś trudno się dać  
się pomać!

Duperron

No, nie tak dalece, jeśli się tylko posiada istotny  
talent... a tego Valeremu odmówić nie można.

Aniela

Naprawdę? Pan to mówisz na <sup>serio</sup> ~~prawdę~~? Jeśli  
pan miły i powściągliwy. - Do widzenia, Dzieńku,  
je - raz jeszcze. / wychodzi głośno /

Duperron / odpromiastojac się /

Chciej mi pan wienić, że zawracam na jej  
ustęgi. - / powraca i wola / Torefo! Torefo! miej  
kapselun! / stwierza drzwi z lewej i plan / Co?  
co mówisz? / wychodzi /

Czapłuske



Aniela /: powraca i wchodzi:/  
Kapsla na schodach! nagle, że mnie  
nie widział. - gadamie sposobem dowiedziat się,  
że mieszkam w tym domu? Uciekajmy kuchnię,  
nowi schodami? /: wychodzi:/

Loreta

Szymanska

/: wchodzi z lewej strony - wraca Duperronem:/ Ale,  
proszę pana, jestem kucharką, a nie pokojową,  
bo, ja nie wiem, gdzie są państwo napoje?  
/: Duperron Szymanska

Duperron  
Dziś otworzył... /: Loreta wychodzi i gębia:/ Oho  
jedyną fryzury na głowę, jakie miałem.  
/: Wchodzi ciara, czołga, jakie Szymanska:/ Nie  
pudobna, trzeba się ludzom pokazać u siebie  
swoją! - Szymanska

Duperron - Mathieu Loreta  
Mathieu

/: wchodzi i gębia:/ To ja - czy nie spóźniłem się?

Duperron

Nie, stoisz nieopatnie na ciebie. chodźmy!

Mathieu

Gdzie?

Duperron

Do restauracji.

Mathieu

A to na co?

Loreta



Proszę pana, śniadanie galare.

Mathieu  
A si ratem śniadajmy.

Duperron

Nie,ujemy lepiej w restauracyi. Najpierw  
nie mam porządnej usługi, właśnie dziś od-  
prawitem sturca.

Mathieu

Nie nie szkodzi! Zaproszę mnie na śnia-  
danie do siebie, więc nie myślę włożyć się  
po restauracyach. / Do Lorefy / Podawaj śnia-  
danie!

Lorefa

Dobrze, proszę pana. -

Duperron

Tylko ryba... nie marud! / Lorefa wychodzi -  
n.s. / Musimy zjeść śniadanie, razem Wa-  
leczyna porroci! / gt. / Percinny Mathieu!  
Jakiś się ciębie, że cię znów widzę! Coś. Nie,  
Oy, nieśledy, na łach protko. Poopresmy  
się ze śniadaniem, gdyż nie chciałbym,  
abyś się spośnit pręce mnie na pociąg.

Mathieu

Nie pilno mi wrata, nie jadę już.

Duperron

Co?... nie jediesz? A ta kobieta, do której  
śaś spierzył?

Mathieu

Pani Toupinet?



Duperron

Tak, nie jednoraz już do niej?

Mathieu

Nie mam czasu.

Duperron [n.s.]

Nowy projekt [pł.] A to czemu?

Mathieu

Ah! mój kochany, ileż by wiedział, jak jest  
stanie przestępcy! Nigdy nie uwolniony,  
co mi nie przeszkadza.

Duperron

[n.s.] Czy tam równo nowego?

Mathieu

Tędy chodzą, gdy siedzą do ciebie, zgadnij  
z kim się spotkasz? Is to u niego?

Duperron

[n.s.] Jest... z moją żoną!

Mathieu

Z przepióreczką!

Duperron

[n.s.] A co, nie mówisz?

Mathieu

Z moją siostrą przepióreczką.

Duperron [n.s.]

Do kwóset milionów!

Mathieu

Czy by na to, mój stary?

Duperron

Ja nie... Czy mnie to może obchodzić?



Nathieu

A widzi... a ja pochlebiatem sobie, że to ci  
sprawi przyjemność. Ja zawsze miałem radość  
moich przyjaciół.

Duperon

Przedewszystkiem - czy ty jesteś pewny, że to była  
ona? Bywało podobieństwo tak różne.

Nathieu

/: pomyłka /: Mówiłem ci.

Duperon

Władim razie... to rzecz inna. /: n. o. /: Co ona  
mi powiedziała. ~~Nathieu~~ Wiesz czego się dowiedziałem?

Duperon

Boże! jakobyś nudny ze swojemi zagadka-  
mi. - Skądże mam wiedzieć?

Nathieu

Wystaw sobie, Toupinet umarł!

Duperon

Tak... i coś dalej?

Nathieu

Wiesz tyś wiedział o tem?

Duperon

/: z gniewem /:  
Wiedziałem, wiedziałem, nie, nie wiedziałem.  
Wiem teraz, skoro mi to mówisz. Mówi-  
łeś ratem, że Toupinet umarł!

Nathieu

Właśnie.

Duperon

A ja ci na to odpowiedziałem: „tak” - nie prosta



nie mogłem porzucić „nie.”

Mathieu

Do pierena! nie w tegim Driś j'oles' bu  
mone, jaś uwiam. ~~Mathieu~~ <sup>Mathieu</sup> wchodzie le,  
wój 2 plan, niosąc przegraski i nuropatulę!

Torepa & 20

Snadanie na stole!

Duperron

Stwierci, Robertcie.

Mathieu / wglądając się do slotu!

Robertcie? Co za Robert? Czy to do mnie mi,  
wites'?

Duperron / odprowadzając go na  
stoone: / Czy nie bedrici miś nic prze,  
ciotko temu, że ciś będę narywał Robertem?

Mathieu

Dziwi mnie to, w każdym razie!

Duperron / wskazyując Torefe

Wzdrisi, to pner wgląd na moje Ducharkę,  
która, straciła niedawno ukochanego bra-  
ta, mienisz Mathieu. Chce jej oszczę-  
dzić przykrych wspomnień!

Mathieu

Przednia Driewergna! Zysoda, narywaj mnie  
Robertem, jeżeli ciś tak wygodnie.

Duperron

[m.] W każdym razie, iona moja شوخی py-  
tala Torefe, nie Driwisie się niczego. ~~Left~~  
Aradem Robertcie do slotu i spieszmy się.

Mathie



Mówiliam już, że mi terazSCALE nie pilno! - 46.

Duperron aha bardzo wiesz  
/m. of ~~Wiem~~ ~~Wiem~~ ~~Wiem~~! /: Pradzijs Do  
stata. Duperron podaje pokłes potniszki Ra.  
pilamowi i muna go do spisszuego jedzania.  
Nie, nie jedr przeszedł? Trefo! rablen pora-  
kaski! /: Podaje Trefio!

Mathieu  
Jasło! dla czego? Ale ja jestem głodny,  
bardzo głodny nawet!

Duperron  
To właśnie pruje apetyt.

Mathieu  
No, ale gdzieś trochę kawa? Czy nie rasiebiecie  
narem z nami do smiadania?

Duperron  
Nie, wysita na miasto.

Mathieu  
Mocno rzuca, gęsi potwornich goverekich pochwa-  
tach, pragnąłbym przesore ja pomać!

Duperron  
Proszę się bardzo, nie nie jeń...

Mathieu  
Towiem.

Duperron  
Tyż Rebercie - nie nie pijer!

Mathieu  
Incewnie, kurapostwa roysmichnida!

Duperron  
Nie mającej logo, kanadło wysuszone. -



Terefa / n. 2/

Bardzo przeprasza.

Duperron / / do Terefy /

Kabier kurpatwo.

Mathieu

Gregor nie chce iść? Jakbyś jeszcze  
chciał kamatać.

Duperron

Kiedy jest nie dobra.

Terefa / n. 2/

Nie dobra?

Duperron / do Terefy /

Gregor chce już kotlet? podawać dalej?

Terefa

Lazar, proszę pana. / wybierz na lewo  
2 plan /

Duperron / n. 2/

Try nadranse na drunasto.

Mathieu

A wiesz już dawno umarł?

Duperron

Kto?

Mathieu

Toupinet. - przed dwoma laty.

Duperron

Ala, jedzie. proszę! / nalewa mu wina /  
Włocławek, beczka mógł postać woda,  
we po nim!

Mathieu



O! nie, co to, to nie... Drobkuje! nie ma głucho! Zresztą, una wysita powłócznie ra mar.

Duperron

A... przewidziata si to?

Mathieu

Tak, poślubita janiego! idjole!

Duperron

/...rociwszy:/ Doprawdy?

Mathieu

Co ci jest?

Duperron

Mnie? nie! Cjre, wcale nie przejmuję. Lorefa /...wracając z duperron/ Dymański  
parteleu! O partel. mnie ten przyrząd. partel  
mnie nie będzie wysuszoney.

Duperron /...m.s./

Lajola! ja jestem idjola!

Mathieu

Dobrze, co ra wspaniały, przepyszny powstos.  
cy & sruflami?

Duperron /...przedając mu/

Tak jest, & sruflami! Sture ci, by smaczno, dosyć?

Mathieu

Ni mało, drobkuje ci!

Duperron /...oddając partel Lorefio/

Zabieraj partel!

Lorefa /...m.s./

Orego mu tak pilno? /...wychodzi na lewo/

Mathieu /...patrac na uchylającym pase/



Łotem / Ory u ciebie łosi xwyoraj, ie nie Dobie,  
ra się x półmiska?

Duperron

Bynajmniej, ale wracaj fylałem si się, ory  
masz Dęsy? - Odpowiedział: tak.

Mathieu

No wie... nie odpowiedziałem na pytanie.

Duperron

Kiedy - to naprawdę, nie wiadomo, czego się  
łymać x łeba. - Jednocześnie, to miew nie je,  
Dzien, raz nie słuch, drugi raz słuch -  
pasłetu. - Istna chorożewka! Pierwsze,  
nieprecie wiedzieć, czego właściwie sądasz?

Mathieu

Nam kurwó wiadomości, Duperron, ie  
jesteś niebyst uprzejmy.

Duperron

Ale, ja to mówię w swoim własnym in,  
teresie... pasłetu to bardzo nie stracona  
niez, zwłaszcza dla siebie... No, pyrie - pro-  
szę. - p.n.o. / Żeby się radławił! ~~Wstąpił~~  
nienie / To ona! / wstaje /

Duperron

Mathieu

Spędziewan się waga?

Duperron

Nie. - p.n.o. / Ona! Tem gorzej! ralarasuje ję  
w łuchni! / Wracaj - słuchera drzwi - w głębi mo-  
wi ra seenu / Nie, nie, to nie łubaj? Piętro  
wyżej! / wracaj / Co ra głupi naró si postan,



cy, nigdy nie liera, autuésoli! / patnac na  
Matieu / a to bydle je, jak najete! / parby ty.  
 Dwiec nie nie jezt mriat w usdach! / siada  
na daronem mijeju. /

Matieu

Tobie sie nie chce jeść?

Duperron

Wcale, przytem ja sam nie jem, to nie  
 moge patniec na jedacych! Czy ty nie dorna,  
 jezeli tego uczucia?

Matieu

O! dla mnie, to rzecz obojętne.

Duperron

Tomiduenie nerwowe... Darnaje nawet  
 pewnego rodzaju obrydzenia.

Matieu

Wiec nie patrz, skoro ci to przeszkadza. - Lko-  
 do tylko, jezeli mnie wpisow o tem nie upne,  
 Dzit, nie bylbym przyszedl do ciebie na s'mia-  
 danie. Jezeli sie naprawa kogos, to nie po to,  
 aby mu wyliczac swe wady i diaboliczne, do  
 dyabla.

Duperron

Sedze, ze nie powinno sie robic sereno,  
 ni, ze slawom przysciolmi.

Matieu

Ah! wracajac do rzeczy... wystaw sobie, ze  
 prosiu prepo'veerki o uarnaczenie mi  
 schadki.



Duperron

A... c'è una?

Mathieu

Odmówiła!

Duperron / proadec'ie /

Czy byś mógł?

Mathieu

Nie chciała mi nawet przedstawić nazwiska,  
ka swego męża, ani udzielić adresu.

Duperron / n. s. /

Uff! oddycham!

Mathieu

Skony stała srebrówka z chrzylowego natch,  
ku i rzućta mi garść i tłumie.

Duperron

Chce napisać pismo do dawny tryb życia  
i stać się poradą kobiecie. -

Mathieu

Aha! wiesz czemu! - Ma po prostu innego  
kuchara i baba.

Duperron

Tak sądzisz?

Mathieu

Naturalnie! - No 'ko' xuan ja ja dobre. Zresztą -  
sprawdźmy to skrótem, ona musi mieszkać  
w tych stronach, odnajdę ją łatwo! Zaraz po  
zmiadaniu, rozpierzynam poszukiwania...  
dopomóż mi, nie prawda?

Duperron



A eate przyjemnosćis. -

Mathieu

To nie potowa długo! Ja muszę odszukać moją  
urowę prezydentów.

Duperron

Ha!... spróbuj!

Mathieu

Nie wierzę mi? Kiedyś, wstawiam się  
z sobą o 25 godzin, że przed upływem tygodnia  
będzie moja - chęć?

Duperron

Zreszdy nie wstawiam się nigdy.

Mathieu

No. o 10 godzin? zgoda!

Duperron

Daj mi proszę!

Izmańska

~~to jest proste satale!~~

O to jest satale!

Duperron

Nie potrzebuję! / do Mathieu! / Oliwa onna.  
nie gorąca! / do Jurefy! / Podać nowe!

Mathieu

A ser?

Duperron

Ser? nie jadam nigdy sera! / wstaje!

Jurefa

Tak, proste pana, przecież jest...

Duperron / groźnie!

By wiadziałś że kiedy ser? powiedz! / Podać!



kawę do mego pokoju. / oskaruje stowi i 2 planie /  
i prawej /

Loreta

Dobrze, proszę pana! / wychodzi 2 plan na lewo /

Nathieu p.m.s.

Primo śniadanie! / gt. / Wieg bedriemy pić  
kawę w twoim pokoju?

Duperon

Ory się to drimi?

Nathieu

Oremi nie tu?

Duperon

Prawda, że ty powracasz wprost z Tenkinu...  
Zastanów się, przecież to starsi jak śniad.  
że kawy nie podaje się nigdy w stołowym po-  
koju!

Nathieu

Ale my jesteśmy w sali.

Duperon

Tak, bo w jadalnym pokoju wiata sryby pory-  
biał... a przecież śniadanie jedliśmy w sa-  
li, zatem powinniśmy pić kawę w gabine-  
cie... sam rozum dyktuje.

Nathieu

Rub so chiesi, morysko mi jedno... chodrigtis,  
nie obo, aby nawa i kowid były dobre..

Duperon / wychodząc go Ru

Dowiem się prawej - 2 plan / Mam wyborny  
koniak!



Nathieu

Tem lepiej, gdyś raaje mi się, że trochę za przedko  
jadłem... Sares' mnie naglił. **Drzewicki**

Duperron p.m.o.

Teraz do una! /: wypychając Nathieu / Teraz tam!  
proszę... sturę ci nadychnąć! /: wypycha go do  
przekaju i ramyka drzwi na zewnątrz / Teraz kryje  
sobie rybko, ile ci się podoba!... ja symrasom  
ratalwie się z rone.

Graszo  
Scena VIII.Duperron - Valery - pośniej NathieuValery

/: wchodzi głośno z bulochem w ręku / Kochany pa,  
nie Duperron!

Duperron

A lo pan, panio Valory!

Valery

Zena moja mówiła mi, że nie jesteś pan Driś  
przygłowie!

Duperron

Hm!... hm... tak sobie...

Valery

Półknij pan s'mierie fajno, a jeżeli jedlow nie  
pamięcie, przeproszę drugiem. Moja iena od rana  
sam nie bery.

Duperron

Dobrze!

DuperronValery

Ah! te niesrozesne nerwy! Czy mierz pan, że już



mam trema.

Duperron

Dawaj's pan, ale przyjaciel czeka na mnie w tym pokoju... porozmawiam...

Valery

Proszę bardzo żadnych ceremonii. Do widzenia! przyjdziemy tu na próbę jenerałów.

Duperron

Jedną za kulis  
Zawszem. / Mathieu ustępuje obywateli Druwi /

Valery

Przyjaciel prawni niecierpić się...

Mathieu

/ za drzwi / Coś dziwnie koncept ramykać mnie na klucze! Duperron! Duperron! / wali w drzwi /

Duperron

To by było głowę wysadzić Druwi! / olwierca Druwi.  
Mathieu wchodzi / Gregor świat stukasz?

Mathieu

Aby wronu, u diabła, ramyran Druwi na klucze... A...  
Valery!... jeżeli się nie myle?

Valery

Co? widzę? kapiślan Mathieu!

Mathieu

Jakże się miewasz? widziałem się ostatni raz przed trzema laty! Jakże radzisz?

Valery

Przebijaj, tymczasem się nie ile!

Duperron / n.s. /

Osi się moja!



Valery / n. s. /

Oj! żeby się tylko nie spotkał z moją siostrą! brat  
~~nie dotychczas nie na żarty w Tuluzie.~~

Mathieu

Pan mieszka obecnie w Tuluzie?

Valery

Tak, to jest chwilewe spotkanie... regnam! / do Du,  
 perovon, który go odpowiada: / Nie mów panu nic,  
 że mieszkam w Paryżu!

Duperron

Placęgo?

Valery

Opowiem to panu później. Do widzenia! / wy-  
 chodzi głośno:/

Scena IX

Duperron. Mathieu

Mathieu

Kuś Valerego?

Duperron

A ty?

Mathieu

Ja widywałem go w Tuluzie, w Foufincelów!

Duperron

Ah!

Mathieu

Może niecierpieliśmy się.

Duperron

A to czemu?

Mathieu



Byliśmy rywalami!  
Duperron

Rywalami?

Mathieu

To jeden z kochających pani Toupinet!

Duperron

Im się ten takie? Boie! ... Boie! ...

Mathieu

Nie osłepiać jej na krok! Zarit na nią jak  
cierń!

<sup>Kozłó</sup> Duperron / im się

Co słyszę? Ja małżonkiem z takim rariem?

Mathieu

Da przerwę! Zgaduję, niech się wyjaśnia.

Duperron

Co?

Mathieu

Tovar rozmówcom - dla czego Prezydentowska nie  
chciała mówić ze mną przed chwilą.

Duperron

Jakże?

Mathieu

Wszak mówiłam ci, że musi mieć ko-  
chankę. Nie myliłam się "do dziś" <sup>analogicznie</sup>

Duperron

Valery?

Mathieu

Tak, Valery, powtarzam ci, że są nierozłączni.  
Duszę upnieć jedno, aby być pewnym, że dru-



gie wnet się zjawi.

Duperron

To straszne! Oj, miateś wacy, Mathieu - mę-  
zowie są skwieronymi idjotami.

Mathieu

Na honor, prawda... Nie pojmujeś jednak,  
dla czego by to mówisz?

Duperron

H, ład robie... mam na myśli Toupineta.

Mathieu

A... rozumiesz. /... wiewa i wstrząsa się jakby  
miał dreszcze./

Duperron /.../

~~Valory... ten młody Valory... by ja się  
mogłem tego spodziewać! Ale! pojmujeś dla-  
czego rozmieszał w tym domu i to nad  
nami. Pojmujeś to przypadkowe niby por-  
mowanie i to niewygodne szybkie rary-  
tety! Wszystko to było z góry obmyślane.  
A! ja niczego nie wie Donypolatem, nie  
nie podejmuwatem. Nie, la cretusse i  
ruchowało się przedtem, wreszcie granice.~~

Mathieu

Orem myślisz Duperron?

Duperron

Co?

Mathieu

A kawa?

Duperron



Prawda, kawa.

Mathieu  
Napomnieli chyba o nas.

Duperrou  
Nie będzie kawy.

Mathieu  
Bój się Boga!

Duperrou  
Złota przewoźna maszyną w kuchni.

Mathieu  
Tysiąc bomb! nie maśdrisaj mrościa!

Duperrou  
/: podaje mu kapelusz. / Wypijemy kawa  
na miście. Chodź!

Mathieu  
Na miście. /: dryż zimna. / Borr! jakie  
mi zimno! Twój porój to lodowania?

Duperrou  
Trojdrizny się, to się rogrzejen, bierz  
kapitańskie kapelusz, chodźmy. /: u staj  
Precie, się się od ciebie od niego.

Mathieu  
/: padając na kawałek. / Mój wechaw  
Duperrou

Duperrou  
Co ci jest?

Mathieu  
Nie wiem... stabo mi!-

Duperrou



Wiesz wyjdźmy!... siwiecie powietrze overwiesz!'  
Mathieu

O! nie, nie, to moja tankinista gastrita!... Gj!  
 aj, rrrrrr będę miał atak!'

Duperron

Tylko nie tu... to nie podobna... smutaj się.

Mathieu

To Troja wina... pozwolił mi do przednie,  
 go jedzenia... Wszak uprzedziłem ci!...  
 Ah! już mnie skrzyła - uspokój się, to nie  
 długo przejdzie, tylko nie będę mógł wyjść  
 z jaski Sydnien!'

Duperron

Co? Sydnien?... ale! Mathieu... - to rasy! -  
 No, miej poczucie Mathieu przypomnij  
 o ataku, zrobił to dla mnie!

Mathieu

Porozmawiam z tobą to nie długo minie, tyl-  
 ko trzeba mnie starannie pielęgnować...

Cygarnica?

Duperron

Troja cygarnica? czy chcesz palić?

Mathieu

Nie, w cygarnicy recepta... przepis. deglo,  
 dajcie mi kroszkiwie...

Duperron /- nacięty /

Do tyśiac tyśicy diabłów! to mnie mój się  
 tylko coś podobnego przytrafić!

*Szymańska*  
 z kawą



Scena 10.  
Duperron - Mathieu - Teréza

Teréza  
/vchodí a leží./ Jest káva.

Duperron  
Dávaj tu, předej... filirance!

Teréza  
Geraca jist užij.

Duperron  
Tom lepší! lo vogněje... /malenka filirance/

Mathieu  
Ah! jui po mně! eraj, re jui po mně. -

Duperron  
/podaje mu filirance./ Mas, vyjij' lo!  
Mathieu /pije a mýče/

Duperron  
To si pomně!

Mathieu  
Aler ra geraca... pasy mně! /podaje fili-  
rance Teréze/

Duperron /n. o./

Baro! Devátka natrymata se před dnuem,  
lo moja žena... /stivěra osuo i natry/

Mathieu  
Duperron!.. na miteš' bosa, ramnij'  
osuo... ja si rannienis v byt' ledu... Cy chceš  
mej' šimier'?

Duperron /ramyba osuo/



Nie, to wór & węglami. —  
Tórcza

Proszę pana, co temu panu się stało?

Duperon

Chory z przejedzenia!  
Mathieu

Maja cygarica! — przedrój, przedrój! Ah! już na  
 mnie!... opuszczałam was... / mdleje /

Tórcza  
 Mówi, że nas opuszcza. —

Duperon /: oruhażąc cygaricę /

Opuszcza! opuszcza! a siedzi jak bałwan! Licho  
 go tu przyniosło!... A stół jest! — / oręła papier  
kwadratowy & cygaricę / "Wracie alaki, rala"  
 macie mnie & następujący sposób: 1° okrzęcić  
 się pięta kotłowa! Gredko, koldro!

Tórcza

Tanar, proszę pana. — /: wybiega na prawo :/

Duperon

Tam się ubrał... nie ma sposobu porwycia się go,  
 muszę go ratnymać pod moim Dachem. Co ja  
 & nim zrobię?

Wymyśl z kotła  
Tórcza /: wraca z kotłową :/

Oh pięta kotłowa flanelowa, pod nią chyleć nie  
 będzie mi różnie! — /: oręła nie napita :/  
 Ah! porwała wargami.

Mathieu

Prepiówecka! moja prepiówecka!

Duperon



Maso tobie, lekarz malignus. Bedries? Ly  
milerat! masat to šorefa, masra šurica.  
„2<sup>do</sup> Wtorijé mi na głowę kwaręb metalowy, naj-  
lepijéj masieriny.“ Metaloterapia! Kwaręb  
masieriny... Skądie ja go wernę? Czemur  
nie stoty, naprzyklat?

Šorefa

Kwaręb masieriny? O! jiwija gornjadę. / wy-  
skodri na lewo 2 plan. /

Duperon

Jak pona moja porroci, to go robaczy, pona...  
litość ja egarnie, pona go pielegnować, a  
wiadomo przecież, że litość wesoło ponaadri  
kolieć.

Mathieu / malignie /

Moja rorkesna - pnapiercerko!

Duperon

A! ty rorpuszku! jęćli nie samilknioc,  
to się chyba uduro. „/ crysa. /“ 3<sup>o</sup> Pryterijé  
mi na rotader kardro goracy kalafłarni.  
Na rotader? Wier go treba jęćli. / 2 u,  
miesienien / O! co się tyry lego, to nigdy,  
prew nigdy.

Szymanska z rondlem

Šorefa / woaca / masieriny na  
rondlem / Prosz pana, czy to może być? inoie  
się przydać!

Duperon

Do konale! dawaj! / pblira się do kapitana  
i kładzie mu rondel na głowę /



Tórefa

Ah! jak on robaronice wyglada!

Duperron

Teraz prozku kaptaplarni. -

Tórefa

Matyschmiasz, prosze pana. Wlasnie mam gorace wody, to nie polowa dlugo! - / wychodzi me lewo - 2 plan /

Duperron

No, mam nadzieje, ze teraz go moja isna nie porwa.

Mathieu / przychodzac do siebie / A gdzie jestem?

Duperron

U mnie, do krociel!

Mathieu

/ ramierajszym glodem / kaptaplarni!

Duperron

Teraz bedzie! chwilkę ciopliwosci!

Mathieu

Cotoryc' do laska.

Duperron

Co?

Mathieu

Cotoryc'!

Duperron

Ale ciotowieku, zastanow sie! nie moiesz sie tu polowic! Kiedy kto jest chwyto siedzi w domu, do diabla starego!



Mathieu  
Kataplarm!

Duperron  
Wiel bedric! Ah! dorodka! / stierera orno /

Mathieu  
/ j'ecrae / Ah! ah!

Duperron / namyna orno /  
Na Boga! ery ty mi dasi wrescie pokój!  
nie mam prawa stieraci orna we własnym  
domu.

Mathieu  
Kataplarm!

Duperron  
To pita! Pocekdaj, przygotuj się razaz torko,  
No, i naprawaj tu luidri na śniadanie / wy,  
chorobri / Scena 11

Mathieu - Torefa - Pestaniec - poćnić  
Walendyno - i Duperron.

Torefa  
/ wechadri gtebis / Tedy. prours tedy.  
Pestaniec / wechadri, niosa  
obras / Prychodas tu re srtadu ram, potk,  
ono mi odnieś paristion ten obras i ra,  
wiesic go u salonié koto drzwi.

Torefa  
Dobne, kto tak! Tytko prours cis iishe na,  
chuwai, gady mamy chorego w domu.  
Pestaniec



Niech panna będzie szczęśliwa! - prawicora  
portret Toupinota, nowego oblicze jaśnieje -  
prześcien i wesołość cię.

Tereza / obłóż się do ka,  
pitana: Jakis się pan czuje?

Mathieu

Kataplenu!

Tereza

Zaczar będzie!

Restanicec

Do widzenia z panną! / wychodźcie pał,  
each, ma lewo:

Tereza

Do widzenia - Do widzenia! / idziecie z nim

Mathieu

/ Sam: Zdaje się, że mi trochę lepiej. - Gdybyś  
 spolewał przejsć się... / chodź!

~~Paukiewicz~~ Walentyna / archodź

glebia i pustnego go! Co to jest?

Mathieu

/ ktanizajac się! Jakas' dama.

Walentyna

Chwy! przepraszam pana, widac nie  
pomyślałam się spiebro! / wychodź!

Mathieu

Nie, lepiej mi byto się tracy. / idzie do kłanaj

~~Twierd~~ Juym

Duperron / wracaj prosi  
Léon gołowe, przesł przejsć, Gdyż on się  
podniat? A jestes'?



Mathieu

Kataplarni!

Torefa / miesiąc rondolet i pto,  
two! / Proszę pana, już gołowie!

Duperron  
/ miesiąc kataplarni! / Kto jest kataplarni! Czy  
masz kawaler pto?

/ Torefa / dmucha w skandal do wygona,  
nisa toidra!

Walentyńska  
/ miesiąc głoć! / Nie namylitam się!

Duperron / m. s. /  
Moja siena! rozrytko pnapadło! Co tu povera?

Torefa  
/ podajac serwetę! / Proszę pana.

Duperron  
Dawaj! / bienę serwetę i ruca je na twarz  
kapitana!

Walentyńska  
Cóż tu dzieje? Kto jest ten pan?

Duperron / miesiąc ka,  
kaplarni! / Psst... / nie rbliraj się! / Cicho! / Co  
Robert mój - przyjaciel mój Robert! / nie przy  
racz się!

Mathieu / odejmuję serwetę  
Duperron / wkłada mu je pnerwca na twarz!

Torefa  
/ m. s. / On go radusi!  
Walentyńska



Co jemu jest?

Mathieu

/: maligunie / Prepiorcerka!

Duperron /: noszac głowie /  
Flus hm - /: cicho do Mathieu / Opowiedz ty  
milerat!

Walerdyka

Czy on jest stary?

Mathieu /: ja

Meja placna! prepiorcerka!

Duperron

/: ratywna mu usła serwata - do Torefy / Fabier,  
my go /: biene kapitana pod jedne reki /  
Torefa pod Touge - Mathieu je czy / Kotaryny  
go do taika, procko! /: wychodna na prawo!

Walerdyka /: sama!

Co się tu dzieje? Co to wszystko ma znaczenie?

Czy ja śnię, czy marzę? Od chwili, kiedy notaryus  
 odkrył mi radosę tego nikczemnego Toupi,  
 nota... Ah! Toupinet! ten pbrodnia! Jakże  
 mnie porwał nikczemnie ten Fauryeur!  
 Byłam słowem pieczęci podłożeni, fatalu.  
 wszystko utamato i obojętne! Nowe ten  
 portret z tą słabostką i powaruną figurowe,  
 mię, na który spoglądałam i zdumia i ten  
 mnie okłamywał! /: spótnego nowy portret  
 i wyda je okry /: Co to jest? wiec on powróci?  
ma na dawne miejsce? Ah! czy ja my-  
 śły portret da la? Co widz? On is u mnie chcia!



rdaje mi się uosagac! przydnie po mnie!  
Poczekaj by niedmnie, dam ja ci dowiny!  
/wychodząc szybko/ Powróć tu z zegarem od  
pizy! /wybiega i planem na lewo/

Scena XIII 12

Valery - Tereza - Postanice  
Tereza

/wchodzi głębiej z Valerym/ Tulej, proszę  
pana! /wskazuje potłel/  
Valery

Tak, to ten sam! /To postanica/ Takien gołd?  
Postanice

/odejmuje obrat/ Powiedziano mi najwyraź-  
niej: na drugiem piętne!  
Valery

Tak, na drugiem, nad antresole. Dalej,  
robiszaj i myśnij dalej! rywo!  
Postanice

Wiec o piętro wyżej! /Tereza i postanice  
wychodzą głębiej z obratkiem/ Połej samic  
stronie!

Valery  
Tak jest, spien się. Coby robie Duporro,  
nawie pomysleli, robaczynoy, potłel słowie,  
ka; Młodego nigdy na very nie wisteli.

Scena XIV 13  
Valery - Walentyna  
Walentyna

Pankiewicz



! rochedri szybko splanau s lewej - z cegami!  
~~Obludniku, Faryseusem - niegodziwem!~~ Co  
 nas ja sie z tego wprawie!

Valery! przestronny - co fa  
sie! A to co rozum!

Walentyna  
 Pan Valery?

Valery  
 Siednie pani przyjmijesz swoich przyjaciół.

Walentyna  
 Wybacz pan! - patrac na s'ciane! Niema  
 go? milenat! ale to istnie crary!

Valery  
 Co pani jest, lastawa pani, more sie eru,  
 jest nie Dobrze?

Walentyna  
 Sama nie wiem... tu sie dzieje tak dziw,  
 nie wiem...

Valery ! m. s. /  
 Czy na रुपе nie bledne!

Walentyna  
 Przed godziną udatam sie do jelsiera -  
 na ulice de la Paix i raslaję sie pami  
 knicty, o przewodu slubu wtaścivela.

Valery  
 Próżna palyga!

Walentyna  
 Wracam do domu i raslaję tu obcego  
 mierzynę, z drugim wyrokiem swary, swi!



nietego kotłowa z rondlem na głowie!

Valory /: m. s. /

Z rondlem? co ona plecie? Chyba ma brama?

Walentyna

Byłam pewna, że się ponętyła o pietro, wy,  
chodre, powracam i rozgję nowy miąg de  
kuracyi. Teresa Dmucha, w skandale, ma  
mój kregi majster... a mierzajemy le,  
ry na kamapic, z ustami rozkaszani ser,  
welo.

Valory /: m. s. /

J' biedna kobieta! Dniś rano, kiedym ja wi,  
Dział, była jeszcze catherie przyłomna...

Walentyna

Ale nie kurice na tem! - Przed chwilą, ułazuje  
mi się portret orłowiek, którego znalazłam  
dawniej, wyglądał jakby Dział sobie re mnie.  
Biegnę po sęgi... powracam... a tu ...

Valory

Widzenie sników.

Walentyna

Tad.

Valory

Racz mi prawi sserede powiedzieć, czy to  
wszystko nie przeszkodzi jej wzięć udziału w  
naszym małym koncercie.

Walentyna

Bynajmniej.

Valory



59.

Może się panu wydaje, że był roztropny, że był  
umiejętny?

Walentyna

Owszem, zdaje mi się, że musiała uspokoić  
mi nerwy.

Valery

Tomie spróbujemy.

Walentyna

Bardzo chętnie! - 1. ciada do fortepianu!

Valery

Moja żona pojawiła się tu niesławnie.

Walentyna 1. n. s.

Ah! nie mogę jeszcze przyjść do siebie! - 1. sta-  
wia regu fortepianu!

Valery 1. n. s.

Dziękuję Bogu, jest teraz bezbrak.

Scena XV. Tęże

Li sami. Duperron - później Anieła Ma-  
thieu - Łódź.

Duperron 1. wchodzi i prawie

Jest mi trochę lepiej, mam nadzieję, że  
bedzie mógł odjechać do siebie. Co widzę? Mo-  
ja żona z Valerym? - Tym nikczemnikiem  
Valerym?

Valery 1. do Walentyny!

Żechciej panu uwarzyć szczególniej na prze-  
stanie rad i introdukcji.

Duperron

Ze pozwoleniem... żadnych przedstawień, wcz.



proszam to sobie.

Valery

Co pan mówi?

Duperron

Mówię, że nie ryse sobie przedstawiać tak i basta.

Walentyna

Alle kiedyś był marnaczone w młach.

Valery

I nie będzie... ja sam marnaczone.

Duperron

To pan odruczył! Mam nadzieję, że nie będzie grywał dalej na fortepianie, że z niego idzie, na jednym i tym samym instrumencie.

Valery

A! a to czemu?

Walentyna

Oprawdy, nie pojmuje.

Duperron

Alle ja pojmuje... i to mi wyolawera. Niech zaś, dygra na swoim instrumencie.

Valery

Kiedy ja mam być jedyną fortepian u siebie - jakże - więc robimy dziś wieczorem.

Duperron

Najpierw zagra jedno a potem drugie.

Valery

Na fortepianie? Pan chyba raził się?

Duperron



No, to wynajmij pan Drugi fortepian. Pewnie  
 nam panu, że nie pozwolił wam grać na  
 jednym instrumencie.

Valery! / Do Walentyny!  
 Co to ma znaczenie?

Walentyna

Oryja wiem?

Duperron

/m./ Nie spuszcza ich z oka.

Walentyna

~~Kacynajmy!~~

Valery

Grapl: Feldu

~~Dobrze! raz dwa, trzy!~~ / graj! Duperron  
~~ron śledzi ich stojąc na fortepianie - które  
 to wchodzi głębiej i spotyka się z kopią  
 nocy, który wychodzi ze swego położu.~~

Mathieu

Czyś się macznie lepiej?

Aniela

/cichy:/ Ah!

Mathieu

/cichy:/ Prepierecka.

Aniela

Pan tu? jakiem prawem osmielał się pan  
 serygać mnie w tu, w moim domu?

Mathieu

/m./ Jej domu! /gt./ Kteri...

Aniela

Miles pan! /m./ wstawia na fortepian! /m./ Mój mój...



Mathieu

/: n. s. / Co?

Aniels

Odejdr' pan' /: idzie do fortepianu. /

/: Torefa wnaruzie is w glebi /

Mathieu

/: n. s. / Jej mar? Duperron? Alci w latini varie.  
Ah! Boie wszekhnogacy! /: kiwa na Torefa / Głow-  
ko! jadt dauno pan swój ionaty?

Torefa

Pan Duperron?

Mathieu

Dad...? Kim is pan oient? nego ias' lubit?

Torefa

Wadown pa panu Loupinal.

Mathieu /: n. s. /

Do pieruna! a ja mu mouttko wyśpiowa,  
tem. /: prada remidlan, Torefa wydaje otnyk-  
worycy is obicgaje /

Duperron

/: n. s. / Mathieu!

Valery

Mathieu!

Duperron /: odpychajac ion /

Odejdr'! odejdr'! - nie potn!

Valery /: odpycha Aniels /

Odejdr'! /: edciaga je na strome /

Aniels

Wyjdami rlad?

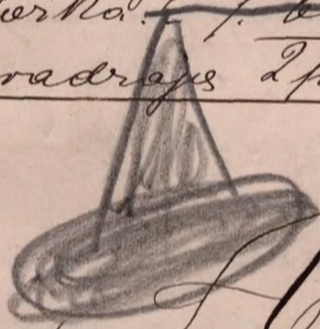


Duperron

Odejdź!

Valery~~Odejdź!~~ / wyśchodź głębiej z Anieła!WalentynaWyltunach - że mi narodził się, ja chce, wie,  
Dzieci, co to wszystko znaczą?DuperronOdejdź! Ja też tam przyjdę! / ! pomyślaj o  
lewo i ramię na nią, dwu!Łoreta

Proszę pana, panu żebym powiedział.

DuperronTo jego zajęcie drżące! Chętny poświęcić go  
do twierdzenia / ! bierze kapitana pod ręce i wy-  
prowadza z planu, na prawo!Zastona skadaKoniecznośćIIIW mieszkaniu Valerych.Salon - dwu w głębi. Dwu bierze w I. planie  
i w przeciwności: kamień na prawo lustro!Scena I.Valery - Anieła - polew Franciszek/ Valery i Anieła wchodzą z prawej 1. planem. Valo-  
ry w stroju damowym, Anieła w słofoce!Graszo - Grasinska



Valery:

Trudno, moja Anielciu, ja nie jestem głodny.

Aniela

Ale nie Dżio nie jadesz?

Valery

Oj ja na to poradę?.. wruszenie odebrało mi apetyt. Czy mógłbym spróbować jeszcze, myślałem że za chwilę będę miał nasercyś jeszcze; nieważ i moim domowi wysyłać mać i, des'ci, dźwięczące było wytyki muryernej.

Francoise

Walewski

1. wychodzi z lewej Proszę państwa.

Aniela

Francoise, czy byłeś na ulicy Richelieu?

Francoise

Byłem, proszę państwa, przyniosłem fortepian z gubieru. Ładnie 50 fr. za wynajęcie.

Aniela

Dobrze, spróbuj ponownie jadać.

Francoise

Koraz, proszę państwa... wychodzi

Valery

O toż Dżio, co re strony tego Duperrona.. musiał mnie do wynajmowania drugiego fortepianu? I po co? i jakim celu?

Aniela

Złotażera, że nasz salon jest już i tak mały.

Valery

Iskry brik. nie ma sposobu przekonać go! Pewnie wciąż jedno i półko., każde na osobnym



fortepianie "choć go rabi". Kdaj mi się, że im  
 obojgu brat pierwszej kłopotli.

Aniela

Ory i jej siostra?

Valery

Ta mój miewa jeszcze widzenia odbiera,  
 jakie jej przytomność. Wszak m. p. została się  
 na mnie z egzanii od pieca.

Aniela

Egzanii? co mówisz!

Valery

Tak, moja droga, trzeba się mieć na baczności.  
 Podziwicznym niechcąc nie być nam już po,  
 trzeba i radę, że najlepiej rozbijamy, wycofując  
 się zawczasu z tej niezgodności.

Aniela

O! ja nie nie mam procentu temu.

Valery

Wpół do dziewiętej. Jenoże gładnia szeregowa  
 stoachu i góreckich. Ory o niczym nie rapo,  
 umiałaś? wszystko będzie gotowe?

Aniela

Wszystko, bądź spokojny! Ah!

Valery

O siostrę?

Aniela

prosząc o to! Gdzieś portret Teopiricta? Ciemni  
 go nie rozświecił?

Valery



Porosławitemu go Sam, to mój pierwszy.  
Wstawiaj plan na lewo:

Aniela

Dla czego?

Valery

Ponieważ sam dowiedział się go Lychona 200 fr.

Aniela

A to mawia. Ten potwór kosztował 15.000 fr.

Valery

W Tuluzie, być może, lecz nie w Paryżu. Zresztą, jeżeli się o niego tak bardzo chętnie stycha drwinienie

Dzwonek

Aniela

O 'bardzo' Drwinie. 'Kto to być może? Czy, puszczam, że nie ma gości? Firerz Paul - Wal

Scena 2

Valery Aniela - Duperron - Walentyńska

Franciszek - Julien Rosalia

Franciszek

Wstawiaj: Państwo Duperron -

Valery

Sarko, już? .. alez....

Aniela

Nikt prowadzący tak wreszcie nie przychodzi, to nawet nie przywoleć! Duperronowie wchodzą z wieszczymi stojąc z lewej. Duperron przeważny i uroczysty! Witam Woskowskiego pania.! Doprawdy, taki pośpiech...

Valery



Stuga parisi... niespodziewaliśmy się...  
Duperron p. m. st. patna na Fran,  
 sirka / ~~Zawne~~ ~~ten~~ ~~strubny~~ sturcy!

Walentya

Prybyliśmy trochę za wesełnie!

Aniela

O! los. mili goście równie są porządani.

Valory

Wybaccie państwo, jesteśmy jeszcze nie gotowi.

Walentya

Nie nie schodzi! Prybyłam umyślnie wesełniej,  
 gdyż chciałam przegrać niefort. pasare.

Valory

~~Sordesnie~~ ~~paui~~ ~~dziękuje~~.

Duperron p. b. powracanie do Valory

q: / Zaraz mam do pomówienia z łaskawym panem.

Valory

Stwierdzenie.

Aniela

p. u. s. / Co to za uroczyście miła!

Valory p. do Walenty, która

ridejmuje ożycie / Porwali kochana pani,  
 że jej pomogę.

Duperron

Preparat, to moja rzecz. / Obiera ożycie  
od Walenty!

Valory

p. admiral / Co?

Aniela



Lubow niecy Franciszku!

Valery / do Walentyny /

Lubie nie pamieta? niecy i spowija? Tremy, gorachowanie ma?

Walentyna

O! nie zgoda!

Valery

Ah! So nie lat jak ja! Jestem lat wtusowy, lat niespotakany... Niech pani tylko robaczy mój puls...  
/: podaje rękę /

Duperron

Torbylocarne! / oddaje swoje pallo Franciszku. który wychodzi  
precyziem na lewo.

Valery

Ah!

Aniela / n. s. /

Asiad nasz jakos nie u humoru! Obawiam się, czy Mathieu nie zagadał mi o o mnie.

Valery /: eichu do Walentyny /

O nie słoto mójowi pani? nigdy go latem nie widział.

Walentyna /: eichu /

Sama nie wiem, .. miły, jak radłoby nie spo, sów z niego nie wyciągnąć!

Duperron /: n. s. /

Coś znepew.

Valery

More raniopotait go slau radonia przyjaciele  
/: do Duperron / Lubie nie miowa pamieta przyjaciel?

Duperron /: suchy /



Lepiej! pasmat.

Aniela

Zasnat.

Dziwiewiecka

Roralia / wchodzi z lewej /

Proszę pana, zaprosz prynciów nocną!

Valery

Idę / do Walent. / Pani drąży! / do Duperr. / Powod,  
co na chwałę.

Duperron

Oczekuję na pana / Valery wychodzi /

Roralia

Proszę pani, krawcowa prosiła.

Aniela

Dobrze, zaraz idę! / do Walent. / Ktoś rapalic  
słuchał u dużym salonie, bedricor pani uwaga  
rasiasz do fortepianu, nikt jej nie przeszkodzi.

Walentyzna

Drękuje pani! / Aniela wychodzi głośno /

Duperron p. n. s.

To niepojęte! Oboje mają tak niewinne miny,  
że ja sam, gdybym nie był uprzedzony, dołbym  
się śmiać!

Walentyzna

Jak długo jeszcze namierzasz pan się dąsać?

Duperron

Nie mówimy o tem! Zabraniam pani nawet  
wspominać o...

Walentyzna p. n. s.

Widać się chyba do góry nogami przewraca. On się



dzasa i furca, gdy ja właśnie miatalem do tego  
prawa? ~~gł.~~ Jak się panu podoba? Ale sierści,  
woski! Sklep nie równie będzie ramkniety, poj.  
Do jutro.

Duperron

Jaki sklep?

Walentyńska

Dawien się pan nie dłużej. ! wychodzi !

Duperron

A! - to tak, moja piękna pani! Z tej beczki  
rozpuścymy? Myślisz, że się zlekce? To by było  
Dobre z Toupinotem, ale nie że mój! Ho! ho!  
nie mnie brać na ławie neery. Żeby się w niej  
chwęć na chwilę odwrócić sumienie! Chwile  
jedną słowem, jedno słowo raku. ! Walory wechodzi  
z lewej !

Scena 3

Duperron - Walory - jużniej Franciszek.  
Walory

Kochany sąsiadzie, jestem na pańskie usługi.  
Co każe?

Duperron ! m. v.

Tylko spokojnie. ! gł. Niedoczekam się, mam rację,  
czyś sówiadczył panu, że jeżeli byś był, to jedy,  
nie z kumiecrwością twaryszenia pani Dupor-  
ron i nie odstępowaia jej na krok.

Walory

Jako?

Duperron



Nie miateu wcale zamiaru znajdować się  
na francuskim wieczorze.

Valooy

A to pięknie!.. Wszakże pan mać śpiewać  
duet z moją żoną... a wiadomo panu, że duet  
ten należy do najpiękniejszych w tych okolicach!

Duperron

Bardzo wspaniale, czy będzie śpiewał.

Valooy

Panie taktawy... a to dlaczego?

Duperron

Przebieżtem się... mam chęć.

Valooy

Ale to bytoby prawdziwą kłótnią dla mnie.

Duperron

Nie przesadajmy! Chodzi tu o zwykły popis  
z matką i żoną majermych. Przecież to nie  
występ w operze!

Valooy

A właśnie! Gdybyśmy się mieli przedstawiać  
w operze, byłoby nam wszystko jedno. Znalazłbyśmy  
równie łatwo w sali, do rozstrapienia pań. Ale  
tu... nie mam nikogo pod ręką.

Duperron

Trzeba poznać, taktawy panie, że bywa je dżin,  
nie zbici skoliczności.

Valooy / namysłony /

Co tu przesadzić? mój Boże, co tu przesadzić?

Duperron



Wład. m. p. w Paryżu jest ze 60.000 Dencio i Incha  
właśnie trafia, byś pan ~~znowa~~ wynajął misor,  
kamie w tym samym co i ja.

Valory /j' n/

Mnie za jego chrypka nie przeszkodzi mu.

Duperron

W Paryżu znajduje się co najmniej pięć ków sto  
tyśiąc kół ramienich, i właśnie potrzebna  
wypadku, abyś pan ramienikat sam, gdzie i mo,  
ja i ona ... dla czego?

Valory / wyrucając przetypu  
glossu b. wysoka nuta / A! a! a! -

Duperron

/ wystraszony / Co to?

Valory

Oczywiście mógłbyś pan wiązać się nudy?

Duperron

Oczemu nie? / wyrucam nuta / A! a! a!

Valory / uradowany /

Wybornie, doskonałe, kryta, jak kryta!

Duperron

Pewnego dnia, rana moja gra jeden z pańskich  
utworów, psychodrin eschis'cie pschralic jej gę.  
Zawieszajemy majomność ... i dźwięki lenna rda,  
neru, rucetnie niespodzianemu ...

Valory

Alekar pawa gam. / wokalizując / A-a-a-a!

Duperron / powłana le same gamy /

Był pan mi darsz wreszcie włożył ze swoim a-a-a-a. V



Walewski Valery /: rotkaliruje ra-  
rem i nim! / A... a... a...

Franciszek /: wchodzi z lewej!  
Co za dziwny koncert?

Valery  
No, tenar jestem spowijany.

Franciszek  
Proszę pana, frygier czeka w państwie porządku!

Valery  
Idę!

/: Franciszek wychodzi na lewo! /

Duperron  
Na tem nie koniec! — Wciśnięty m. p. ten fakt! ja  
wypadam od siebie sturiscego, a pan go ma,  
tychmistrz pojmyj, dla czego?

Valery  
Franciszek? Przyjatek go dla tego, że miał  
doskonale siwiadektwo, wydane mu przez państwo  
Duperron!

Duperron /: u sta /  
~~Naturalnie chodrito jej o taliriejny spowib  
pararumipowania iis... a to bardzo dawcipnie  
obmyślacie, nie przeszkadza. Genialna kombinacya.~~

Valery /: n. v. /  
Zadla kombinacya? G! jasno ile mu i oem patry.

Duperron  
Zatem stowum państwa sięgają orarów Foupineta!

Valery



Touspinet... pan go matos?

Duperron

Nie, ja mówię o jego ironii... o przebiegłości!

Valery

Co?

Duperron

Przebiegłość! O skłótni przebiegłości!

Valery

Takło, pan wiesz?

Duperron

Czyło pana Duro?

Valery

Chodziło mi o pana powiadzić?

Duperron

Pan sądził, że ja się o ten nie dowiem?

Valery

Ale wite może pana obchodzić?

Duperron

O! ja nie jestem tak głupi, jak Touspinet... a ja, zresztą, pan jego niegodnie usunął.

Valery

Ja? to fałt, wielki fałt! Usiłowałem, miatem najlepsze chęci, nie sąż się z tym, ale nie udało mi się!

Duperron

Doprawdy?

Valery

Przebiegłość była ucieczką kobiety.

Duperron z ironią



Wszystko będzie! Też i chwały, kiedy nadejda  
przepiętna awansata...

Valery

A to ciekawo co innego... Wtedy zostata wolna.

Duperron

Przebiegata pana?

Valery /: z radością /:

Mam wszelkie prawo pochlebiać sobie, że tak? by to.

Duperron /: gwałtownie /:

Mój panie! /: n. s. / Wybuchne! /: gt. / I panie  
przymyślasz do tego?

Valery

Nie widzę racji rozpręczać /: n. s. / Orego wu  
chce odemnie?

Duperron /: n. s. /

Nie wyśny mam! /: gt. / Wiesz to ~~two~~ jencie?

Valery

Rozumie się, i mam boga nadzieję, że nie  
skierisy się tak powtórko.

Duperron /: n. s. /

Nie, ja wybuchne! /: gt. / A gdybyś ja tak  
pana rabił, kochany panie!

Valery

/: przewarany /: Co?

Duperron

Cobyś pan na to przewidział?

Valery

Wtedy nie mógłbyś już nic przewidzieć!  
/: n. s. / To furja!



Duperron 1. n. s.

Timnej krwi, Sebastjanie, rimnej krwi. / p. gt. /  
Uspokuj sie pan, nie umocis ruk moich w krwi  
pauisnej, ranad to bym sie rbrudiat.

Valery

Islobie, bytby to nierbył cyty postepow rpad,  
skiej strony! / 1. n. s. /

/ p. gt. / Danye pan. lea fryryer eroka.

Duperron

Wystawem mi grupowoci cyniczne wyrua,  
nie paistkie... sad je malerysie oceni.

Valery

Tad. Tad - / 1. n. s. / Turyal. aby tylko niagt sificwa.  
/ p. gt. / Tad oceni! Fryryer eroka. / wychudri lpla,  
nom na lewo. prasytajac usinnicchy Duperron

Duperron / chudri szybko wygra,

rajac ochwecem. / pomyole, re mejirowa  
mugta pchekai podobna matre / **Feldman**  
Mathieu, ktory uchudri p lewej / sha. numer Drugi.

Scena 4.

Duperron - Mathieu

Duperron

Aby tu po co? tu nie troje miejsc, nie je  
sta prozory.

Mathieu / z wymuszonym usmie,  
chem / Gregor! Tad knycryr? regor sie uwisze,  
otkarady otosnisku. / 1. n. s. / Zelys mi tylko uwie,  
ryt. / p. gt. / No, przyrzaj sie, iso sie dat ponadnie elafac.

Duperron



Gasto śtać?

Mathieu

No, na to, co ci spowiadatem swojé życie.

Duperron

O mojej żonie?

Mathieu

O pani Duprines!

Duperron

A więc więc, że ja już poślubilem?

Mathieu

Rozumie się... Chciałem się, po prostu, umarzyć o  
stanię Dorego stawa i na rawarcie mat.  
reistra bez mego pozwolenia.

Duperron

Wieg to były żarty?.. kamedya?

Mathieu

Nie ile odegrana, nieprawda?

Duperron / z ironią /

Trudno dowcipna. - Kalem to wszystko, co mi o  
nięj powiadates?

Mathieu

To fałsz, nie ma u nas ani słowa prawdy.

Duperron

Mnie ję nawet nigdy nie znałeś? -

Mathieu

Owszem.

Duperron

Powiadajesz, że nie

Mathieu



Alexis Lab.

Duperron

Laurence si, je nie.

Mathieu

Ousam... u Tulurie umirgatem si nawet  
Dorriej, je rycia jej picornego i miera.. ale  
ter si na umirgach si skwieryto.

Duperron

Tad, Lab, probowales i nie powiedlo ci sie.

Mathieu

Nie chce.

Duperron

Gdyz przepiorkowka byla uciecia kobiet.

Mathieu

Wtornie!

Duperron

Wiem, wiem o lewi; Dwieciadatem sie wyszkie,  
go przed chwila.

Mathieu

Przyrzecam ci.

Duperron

W kazdym razie, Dwieciadatem sie dobre chce i sila,  
checie rannicy. Ale Valery, ten wiktoremy Valo,  
ry, wsad sam mi mowiles...

Mathieu

Mowiles? nie mowilem.

Duperron

Mowiles czy nie?

Mathieu



Tak, lecz to było tylko przypuszczenie... skądś  
poczuwałem?

Duperron

Sam się tu przynat przed chwilą.

Mathieu

Do czego?

Duperron

Że był kochankiem mojej siostry.

Mathieu

Że był... synem Osvaldów chylca.

Duperron

Tak - i że ich występny stosunek trwa jeszcze...  
i ma nadzieję... że potrwą długo.

Mathieu

On sam się to przewidział?

Duperron

Stawo i stawo.

Mathieu

Aby spodziewało się?

Duperron

Na honor, nie przyto mi to do głowy.

Mathieu

To bardzo źle!

Duperron

Posłanowilem milereć wisiog i rebrac po-  
trebne mi dowody... jutro ras' udam się do  
adwokata...

Mathieu

Alci posłanowis się jeszcze... nie decydujesz tak



protek... caerechaj! Maie ona sie kocha? Kto  
wie?

Duperron

Dajcie pokój.....

Mathieu

Mój drogi, z kobiecami więcej pewnym  
być nie można.

Duperron

Tymczasem śledzę ją, na najbliższym roku i  
nie opuszczam na chwilę.

Mathieu

Wiesz ona tu jest?.. przyprowadzisz ją ze sobą?

Duperron

Orazajmity mi, że przyjdzie sama, jeżeli nie  
będę jej tworzył.

Mathieu

Dziękuję? (n.s.) Jaki widzę, ten jeszcze głup-  
szy od Dupinista.

**Scena I.**

Liz - pośpiej Valery i Aniela

Valery

(wchodzi z lewej strony) Co widzę? Kapitan?

(n.s.) Duperron aspektu is! (do Mathieu)  
Wstatec pan?

Mathieu

Jaki pan widzi?.. Miałam pilny interes do  
mojego przyjaciela Duperrona i powoli tam idę.

Valery

Dobrze pan robisz! Mnie pomyślisz swoje



obecnosc nasz wicrowek murykaluy?

Mathieu

Trickuj's fram ~~st~~ deornis, ale nie podobna.

Kalevy / n. s. /

Chwata Bagn. / gt. / Pannwie racne wybaczy', ale  
musie powtorzy' raz jeszcze z moją susiadką  
utwór na 4 ręce. / wychodzi srodkiem /

Duperron / n. s. /

Tanie do mojej piomy! nie tracimy ich z wami!  
/ wychodzi na nim do drugiego salonu /

Mathieu / n. s. /

Wiemu mi nie powiedziat od razu, ze oicmil  
sie z przepioweczką X! stoi i ona Crapluch

Aniela / wchodzą o prwa /

wój - n stoju wicrowym / Jeżeli ten napi /

San! a lo natrel / gt. / Chęć z paucy powiowic.

Mathieu

I ja również. X! Tror

Duperron / wraca /

Sluchajno! Mathieu!

Aniela / spwlnogtmy Duperron /

Milczenie!

Mathieu

/ n. s. / Ję ma!!

Aniela

Oddal go! / poprawia włos wlozy przed lustrum /

Mathieu

Dobne.

Duperron / n. s. /



~~Patracie!~~ ~~potracie!~~ /gt./ Mathieu powiedz mi!  
Mathieu

Wyrus' się!

Duperron  
A... czy porachadam?

Mathieu  
Tak, ona chce pamiętać re mms. Czy nie  
masz nic przeciw temu? Zerwalam?

Duperron  
Ja ci pozwalam na wszystko! Sjereki chce  
mi robić wielką przyjaźność, to rób  
się ostro Do niej.

Mathieu  
He? coś ty powiedz?

Duperron  
Mał skolewki, tylko ramasys'cie!

Mathieu  
Tak, ja mam... i ty chcesz tego?

Duperron  
Naturalnie.

Mathieu  
Chodzi o radewolany?

Duperron  
Usurestliwiany.

Mathieu  
Wystumacz - ie mi, a jaśm celu?

Duperron  
Nie rozumiesz? Chodzi mi o Valerego! Można  
właśnie wyobrazić, jak się będzie wściekał, gdy



nie słowie, że i jego x koleci oszukano. 'Co za  
pysna rewerca.

Mathieu

Yakto, więc ty wolisz, rebym to ja. . . .

Duparoon

Yas widisz? No, dalej, marsz, żywo, <sup>do</sup> drzeła.  
/ wychudzi gtebie /

Scena II

Mathieu - Anieła

Mathieu (n. s.)

Ouwoli, rebym to ja byt rochanbriem je.  
goimuy, a nie Valery!.. Ah! jacie nierobada,  
ne serce ludzkie / To Anieli / Moja Dro-  
ga!

Anieła

Bardzo swone. . .

Mathieu

Moja sliema propionerko!

Anieła

Nie ma już żadnych przepińcece, przewidzia-  
tam to pami dui rano. Proszę uszanować we  
mnie hoielę rancierne. Zchwilę rancarcia  
legalnych rwiarstw, statam się uciekać hoiel-  
le, nie, zapominaj pan o leu. -

Mathieu

Ala...:

Anieła

Mój mąż nie dowysła się niczego?

Mathieu (n. s.)



Uhm!

Nie przypuszcza nawet, że mogło być coś mię.  
Dziękuję.

Aniela

I co się dzieje tego, to pani myśli się.

Mathieu

Aniela

Co?

Wszystko.

Mathieu

Aniela

Owi młodzi?

Tyle to właśnie chcielibyśmy uprosić panów.

Mathieu

Aniela

Wszystko mi powiedzcie?

Mathieu

Tak!

Aniela

Pan?

Mathieu

Naturalnie, że niechcimy.

Aniela

Dziękuję panu.

Mathieu

Samos' panu wiem.

Aniela

Tak!

Mathieu



Ma się porumieć! Ciemniej mi pani nie powie,  
 Diabła kogoś posłubiła! Niebyłoby przyszło do  
 tego! Zgorszyłaś pani bratkiem rękawic i sta-  
 ra skutki. Oznajmiasz mi, że wyszła na mar-  
 a gdy rękawic na niego? odpowiedziała: za-  
 rąbała! Dajola, to bardzo niewygodnie i ogólnie,  
 kawa przesłania, notasera, gdy chęć o me-  
 ra, który...

Aniela

Nie odpowiedział mi pan wszystko?

Mathieu

Wszystko, od a do z —

Aniela

Czy on na to?

Mathieu

Ha cóż, spodziewam się, że się nie bardzo ucieszył.

Aniela

Czy rękawica uczyniła, czy ucieszył się pan?

Mathieu

Ma się udać jutro do adwokata.

Aniela

O czym? Chce się porumieć! Mój ja nie chce  
 tego, porumieć pan, nie chce, — Dosyć się na-  
 pracowałam, by raz utracić męża, — nie myślę  
 się go porumieć.

Mathieu

Niech się pani uspokoi, może to się da jeszcze  
 jakoś ratować. —

Aniela



Jaki pan radzisz?... ale w jaki sposób?

Mathieu

Monieć kuzinów przetrwać nader do przesady,  
ści. Jestem pewny, że mój pan zapewni  
by wszystko, gdyby...

Aniela

Gdyby to?... mój pan!

Mathieu

Gdyby teraz nieproś było tak rażąco.

Aniela

O! co do tego. To mogę upewnić pana, że obec-  
nie nie mam sobie nic do wymuszenia...

Mathieu

Znów pani groziysz brakiem zaufania.

Aniela

Nie wiemyś mi pier?

Mathieu

Daruję pani, że pozwoliłam sobie być tak nie-  
grzeczną, mówiąc owarcie... pani hehehe  
Valerego?

Aniela

Mój Boże! nie jest to żadna sprawa i gwałtowna  
miłość... ale przyrzekałam ci do nie-  
go, przyrzekałam i naprawdę się do niego  
było z nim się rozstać!

Mathieu

Wiesz pani nie chcesz się z nim rozstać?

Aniela

Bynajmniej!



Mathieu

W takim razie, nie wiem o czym mówić. 'Umy',  
nam więc od wszystkiego.

Anicla

Ola czego?

Mathieu

Ładzi jest tylko jeden jedyny sposób utago.  
Prucia i przeblagania meira pani.

Anicla

Ładzi to?

Mathieu

Ładzi i to raz na raz z Valerym.

Anicla

Nie rozumiem.

Mathieu

Tak jest, pewnie, raz na raz na raz.  
Tym jedynie sposobem umiemy pani  
porozumieć, który się tak przebiega...

Anicla / z politowaniem /

Ładzi się do Ładzi, kochany napitanie!

Lił sam - Valery Traps  
Valery

Wchodzą głośno! Pójdzie do łóżka, jestem tego pewny.

Anicla

u.s. / Mój mój!

Valery

Wiem Anicla, mam nadzieję, że nam się  
uda koniecznie. / prawda drugi i idzie na poróżnienie /

Anicla / nuciąc mu się na szyję /



Herkulesie, mój Drogi Herkulesie!

Valery

Do cie stało?

Aniela

Przysięgnij mi, że mnie nigdy nie opuścisz?

Valery

Co? co?

Aniela

Przysięgnij, że nie porzucisz mnie nigdy... nigdy... nigdy!

Valery

Ależ, rozumieś nie moje dziecko... Czy nie jesteśmy potrojeni do śmierci? - Przysięga ja!

Mathieu

/m. s./ Nieraz wam przypominałem o mężu, który ich chce ślubić na gorącym uczynku... ~~Ślubić! Co to ma być?~~

Valery

Chodzi ci o to, przedumać taki borydki myśli?

Aniela

/wskazując Mathieu/ Kapitan!

Valery

Kapitan?

Mathieu

Ja? przypuszczałem, że nie nie mówię.

Valery

Jasne prawem porzuciłeś pan siebie?

Aniela

Daj spokój, Herkulesie... to proste rozwiązanie...



Mathieu

Pomyślaj, że postąpiłem nie własnie, wro-  
cąc się do tey, które do mnie nie należa.  
Ale niecieś jest twoje byś spowrotem, to się wie,  
cóż nie powróty! Kuchajcie się, lub nie, roz-  
stawajcie się lub nie, to mi wszystko jedno!  
Nie chce więcej o nicem słyszeć!

Valery

~~proszę Którę z nich iada od siebie?~~

Aniela

Wiesz naprawdę, kocham mnie równie?

Valery

Nad życie! wszak wiesz dobrze o tem /słuchaj!

Mathieu /n. 1./

Wkarbamie, to jest wprost nieprzezwyciężale!

Valery

Wiesz, co mi przyszło do głowy? Zieci koncert  
nam się powiedzie.

Aniela

To co?

Valery

To projektujemy sobie do Włoch, we Dwójce... Co, zgoda?

Mathieu /n. 1./

Porwanie! O! niesuboczny Duperron!

Aniela

Ah! jadis by Dobry.

Mathieu

Przepraszam państwa, a Duperron...

Aniela



Rozostanie u Karym.

Valery

Albo pojedzie sobie gdzieś nadziej:

Mathieu

Ah!

Valery

Mogę prosić stworzyć nie będziemy!..

Mathieu

Dobrze, Dobrze, to wana rzecz.

Valery

Do pierwszego z Włoch, wynajmujemy ładny  
willę w Saint Germain lub w Fontainebleau  
i tam zakończymy sezon letni.

Mathieu /m. 1/

Własnym uszom nie wierzę! Cóż to za nieprofeta i  
chwałstwo?

Valery

Zobaczysz, jaś nam sam dobrze będzie we dwójce,  
i z jakim zapałem nabierzesz do pracy, przy  
boku mojej Anieli.

Mathieu

A Duperron?

Anielcia

Boże! jakże on mądry o tym swoim Duperronem.

Valery

Czy pan sądzi, że myślisz bez niego obejść nie mo-  
żemy? że on nam nie będzie do przesady?

Mathieu

Dobrze, dobrze. nie mówmy więc o nim! Ah!



Valery!

Co takiego?

Valery

Mathieu

Stabo mi!...

Valery

Prisposowujmy! Co panu?

Mathieu

Oujś się niedobno!

Valery

Co tyś?.. Przypuszczam, że pan się man-  
ramiaru u nas chce chować!

Mathieu

Uspokój się pan, to przecież, chwilewe ostanie  
nie! Nie, nie jadłem od rana. Poproszę To-  
refy, by mi ugotowała bulionu.

Valery

Jeżeli tylko skubien chodzi... to i u nas się znaj-  
dzie... Zaraz pojedę do kuchni!"

Mathieu

Ależ nie śmiałyśm...

Valery

Ośmiel się pan, nie nie skubri!

Mathieu

W takim razie, nie fatyguj się pan, ja sam pojedę  
do kuchni, tutaj, nieprawdaż? - porazuje porcie,  
nie na lewo!

Valery

Tak, z głębi, na lewo!



Mathieu

Dziśkuje [m...]. ~~Do wieczet~~, niech sobie robi, co  
im się równie podoba, w gruncie rzeczy, cóż mnie  
to wszystko obchodzi? ~~wychodzi na lewo.~~

Scena 8 **Walewski**.

Valery - Aniela - Ruralia porucznik Franci -  
przed. Duperron - i Walentyna.

Francine

~~Przechodzi i planem i prawej.~~ Proszę pani: awantur,  
nie przyszedł ustawić butel w jadłownym pokoju.

Aniela

Idź! do Valeriego! Wieraj się, już drzwi otwarte, może  
kto nadjeżdża.

Valery

Dobre. Już mi się spanowuje krew! Życie  
wstąpiło, to jedno pasmo ciemności i wrzaw. Pray,  
chodź i planem na lewo. **Graphine**

Aniela prorocajac:

Jaśku, więc to jeszcze nie robione?

Francine

Co, proszę pani?

Aniela

Wiesz, tu portret pana Duprines. Pray wychodzi  
i plan na prawo.

Francine zadziwiony:

Dobre, proszę pani portret mego darowanego pana.  
Skąd ona wie, że mi go darowali? A! To zapewne  
nie pani Duperron jej powiedziała. Boże mój!  
może mi przyczytać ten portret, nie mu się prze...



nie nie stanic! Wypadato jednal pror sama  
 delikatnosć, aby mnie o to opieru poproszono  
 /: Walentyna wchodzi głębiej bardzo wburzona  
ra nie Duperron! Antkiewicz - Tysia

Walentyna  
 Doprawdy, trzeba mieć ścisłe ciępliwość i pa,  
 nem.

Franciszek  
 /m.s./ Ho! .. ho!

Duperron  
 Zostaw nas samych, Franciszku!

Franciszek  
 Z przyjemnością. /m.s./ Wybuch nastąpi, nie-  
 radnego! / wychodzi - Plan na prawo /

Scena I.  
Duperron - Walentyna

Walentyna  
 Ja nie mogę być z ten sposób! Mam już dosyć  
 tych półsłów i przytyków! Jeżeli mi mar-  
 no do porządzenia, to mów, a nie, to ramię!

Duperron  
 Dobrze, niech i tak będzie! Przystąpię jasno  
 do rzeczy.

Walentyna  
 Chrocie Bogu.

Duperron  
 Zapomniałaś mnie paui, niejednokrotnie, żeś  
 nigdy nie spuszczała pana Foupinet.  
Walentyna /m.s./



Ab! mój Boże!

Duperron  
Je sawanybyłaś mu we wczestkach jego podróż-  
iach!

Walentyna  
Kostuszej mnie pan!

Duperron  
A wlasera, gdy udawał się do Tulury. Nie  
smieszkataś jednak sławanie utrzyć prze-  
wodu tych wyjazdów!-

Walentyna  
Przewodów?

Duperron  
Tak, przewodu który teraz nie jest obcy  
dla mnie. -

Walentyna  
podróżnika? A... więc pan wie, dla czego  
je jeździł do Tulury?

Duperron  
Tak pani, wiem.

Walentyna o wesole?  
Powiedzcie, jeśli łaska!

Duperron  
Lorsaux - nowo tego pragnien pociągów!

Walentyna  
Pociągów?

Duperron  
Tak, moja ołowa pociągów!

Walentyna



Nie rozumiem.

Duperron

O! spudziwatens up lego! A więc jędrzitaś panu  
po to, by widywał się tam z kapitanem Maktie  
i innymi.

Waleryna

Z kapitanem Maktiem?

Duperron ironicznie:/

Mnie panu powiesz, że go nie masz?

Waleryna

Naturakie, że go nie masz! -

Duperron

Ona go nie ma!.. ona nie wie, i nie ma,  
nie ma!.. To bardzo wygredny spór!..

Waleryna

Zaczynam panu.

Duperron

Mówię mi jednak, żeś panu tam nie traćta  
czasu, i ryle bardzo, bardzo wesoło!

Waleryna

Ta?.. Tulewie? Kiedyś tam, to powiem panu praw,  
Dziś, - nigdy tam nie bytam!

Duperron

Stanslow! widziało tam panis!

Waleryna

Mnie?

Duperron

Tam, panis!

Waleryna



I kłóć mnie widział?

Duperron

Mathieu!

Walentyńska

Jeszcze ten Mathieu!

Duperron

No, może pani zapomniała? - Długo czasu  
właśnie mówiliśmy, że ...

Walentyńska

To kłamstwo!

Duperron

Wiem o tem, moja pani, wiem, że się nie  
przyzna i będzie nadal kłamać i osu,  
kwać mnie.

Walentyńska

Przysięgam pani, że niewiele prawdy. Mi-  
gdy... słyszę pan, nigdy nie jeździłam  
do Tuluz i panu Toupinet... porównałam  
mnie prawie w Paryżu, a sam jeździł tam  
bierząc się. O! na pewno niegodny! a ja  
mu lat ufalam!

Duperron

Man Lohie! racynam pani i inną beczkę!  
Teraz Toupinet, ten wierny, racyn, po prostu,  
Toupinet. Teraz on wszystkiemu winien.

Walentyńska

Nie wienym mi?

Duperron

A Valery?



Cóř ? Walory !

Walentyua

Duperron

Cyř rapneszysz panu, że zalecał się do siebie, za życia Toupineta.

Walentyua

Ale, panie ....

Duperron

Sam mi to wyrwał przed chwilą.

Walentyua

Ale ja go porwataam przed 2 tygodniami Dopiero. wczek  
wiesz o tem Dobrze.

Duperron

Wigdy go nie widziałas przed tem ?

Walentyua

Nigdy !

Duperron

A Mathieu ?

Walentyua

A ! Jego za wiele ! Pan mnie doprowadził do wście-  
kłości z tym swoim Mathieu ! - Podał-że mi go  
raz, niech zobaczę nareszcie to ciekawe zwierze.

Duperron

Kto go jeszcze widziałas ?

Walentyua

Powtarzam panu, że go nie znam.

Duperron

Nie rozmawiałaś z nim dziś rano ?

Walentyua

Gdzie ?



Na ulicy!

Duperron

Ja?

Walentyna

Duperron

Nie przewidziałas mi, żeś raślubita idjotka.

Walentyna

Co?

Duperron

Nie przewidziałas panu lego?

Walentyna

Nie, ale mocno riatyż!

Duperron

/: mścisły: / Panie...

Walentyna

/: mścisła: / Panie...

**Grapińska**

Scena 10

Ciż sami Aniela

Aniela

/: wehodzi głębia: / A!... przepraszam państwa...  
prezentowita!

Duperron

Bynajmniej.

Walentyna

Romantyzm.

Duperron /: n. s. /

Co za crehnoś!

Aniela

Stosując się do życzenia mego pani, wyrażę



to my Trugi fortepian .. właśnie go przyniesiono.  
Walentyna

Na co?

Aniela

Żechciej pani wskazać miejsce, gdzie ma  
 być ustawiony?

Walentyna

O! ale mnie to nieś całkiem obojętne! /: idzie wgląd /:  
Aniela /: n. s. /

Mój mąż miał rację, ci Duperronowie mają coś,  
 je braka. -

Duperron

Przepraszam panis .. chciałem zapytać...

Aniela

Stucham!

Duperron

Czy nie wiadomo pani, gdzie jest Mathieu?

Aniela

W pokoju jadalnym, ponieważ wypić filiżankę bu,  
 lionu.

Duperron

Dziękuję /: n. s. / Pójdę po niego. /: wychodzi  
 na lewo /

Drzewiecka

Rosalie /: wchodzi z prawej /

Pani nie powiedziała mi, jakę garnitur mam  
 dla niej przyszykować, na dziś!

Aniela

Daj mi naryjnik z chraboszami!

Rosalie



Dobre, proszę pani! Prochodzi!

Aniela z do Walentyny

Stwierdzenie kochanej pani. Sądzi, że najładniej będzie  
go umieścić w głębi, koto konimura! Wizy  
chodzą głębią, roztwarzając drawi olbrasta...  
Walery wychodzi z lewej - z planu, z stroju balo-  
wym, bryma w ręku portret Toupineta, który  
był na ścianie w domu II.

Scena XI.

Walery, później - Franciszek, Walentyna  
i Aniela

Walery Trąpero z portretem

Byłbym raptem ustat na śmierć nawiesić Toupi-  
neta. Aniela nieorbitalemi ładna scena!  
Wizna portret z głębi na prawo! Torabawne  
Teraz, kiedy wiem, że ten portret nie wart jak  
200 fr. przed wydało mi się sztydnyu. Wizy  
nie się go porbyć jak najprościej! Crapl  
Aniela

z głębi! Meruon!

Walery

Jeżeli kocham Aniela! Patrz portret  
już nawieszony.

Aniela

To dobre, chodź, poradz nam!

Walery

Tak. z planu z głębi! Oby chodź? Oryntesio,  
no drugi fortetian! z planu w głębi  
z Aniela!

Walery z portretem



Franciszek

Wychodzi z prawej i plan z portretem Foupinus  
ta z aktu 2go / Chodzi! chodzi! mój dobry panie  
 usłyszysz moje obecności... / spostroga  
drugi portret / Co widzę? Tu już wiszą jeden!  
 A! już wiem, przypominam sobie! Koralia  
wspominata mi o nim! - zbliza się / To on! Co  
on! nie ma wątpliwości! / Franciszek portret  
 A więc on musiał mieć Valerysh! To drus,  
 na! na jednym - Foupinus rozpięty, na  
 drugim Foupinus usmiechnięty! Pyma  
para! - Opł. Paulewicz

Świeła / wychodzi głośno z Ha,  
Waleryna / Franciszek

Franciszek  
Stucham pani.

Świeła  
Zapal świeczki i kandelabry!

Franciszek  
Dobrze, proszę pani! / wychodzi głośno i rany,  
na drzwi /

Scena 12.  
Waleryna - Świeła  
Świeła

Wiesz pan Duperron ciagle jeździ w tym  
 humorze?

Waleryna  
 Nie mów mi pani o nim, gdybyś wiedziała  
 jakie mi dziś scensz robić? Deprowdy prośbony,



nam się, że zosławszy wdowa, najlepiej raczko,  
wać swobodę i nie wychodzić pewnie na  
mał!

Aniela

Nie podriadam zdania pani. Ja wcale nie  
ratuję, iem wyszła na Valerego.

Walentyna

Jakże? więc i pani byłaś wdową?

Aniela

Jak, kochana pani... i czyż się równie owsz,  
ślono z drugim mężem, jak nie byłam  
z pierwszym.

Walentyna

Zardrośnie pani.

Aniela

Oczywiście Duperron?

Walentyna

Tyle wad, co uni wrysey. Wyobraź pani co,  
bie, odgrywa rolę nardosnego męża, jedy,  
nie tylko dla tego, by tem lepiej ukryć swoje  
wady i występki. Niedawno np. kupił na,  
ozujnik za 8.000 fr. - dla kogo? nie wiem? -  
Wiem tylko, że nie dla mnie!

Aniela

To niegodnie!

Walentyna

Oczepiwości! Jutro wyświadcę prawdę. Mój  
pierwszy mąż znalazł sobie lepszy sposób. -  
Półtora roku był mi wierny, a drugą połowę



rodzeństwa nio najnikczemniej... -

Aniela

Al! to okropnie! Najmiej być prawdziwym  
ideatem... Nity, kochający, zawsze pe-  
ten galanteryi - zgadywał nie ledwie my-  
śli moje!

Walentyna

Ładowne pani!

Aniela

Oto jest portret, pater pani! / przekazyje -  
spustnoga portretu; Al!

Walentyna

Wielki Boie!

Aniela

Co to ma znaczenie? Także się wzięt ten  
długi portret?

Walentyna

Dwoch Teupinetów!

Aniela

Proszam... co pani porównała?

Walentyna

Wier to on być pani ~~piękną~~ miłościs?

Aniela

Tak, pani.

Walentyna

I pani rytaś z nim z Tulowie?

Aniela

Tak!

Walentyna



Willi St Julien?  
Aniela

Tobolewicz!

Walentyna  
Wiesz to pani... pani... pani? .. / o'miejsze  
sie nerwowo!

Aniela  
Co pani jest?

Walentyna  
Dziwi się pani, że ja jestem wdową po  
Arystokracie Toupinet.

Aniela  
Wdowa po Toupinet?

Walentyna  
Tak pani, me własnej osobie!

Aniela  
Jako? on był ranny? W takim razie  
osunął się?

Walentyna  
A czy ja mam powiedzieć?

Aniela  
Ranny? on ranny? Ah! to okazuje się!

Walentyna  
Pani nie wiedziałaś o tym?

Aniela  
Naturalnie, pierwszy raz słyszę. Wiesz to dla  
czego nie ożenił się z nim, choć usiłował,  
roczyska przynęcał.

Walentyna



On przyniesłat, sionie sie z panis? Jedena  
i Gemora!

Aniela

/do portretu:/ A ty łosne!

Walculyna

/do 2 portretu:/ Zbrodnianu! mikeremni,  
ku! Formacy, ie Propioretka, sterna  
propioretka - lo panis!

Aniela /z wronis/

We własnej osobie!

Walculyna

Pani inositas narwisro jęgo i moje?

Aniela

Na wyraine iperone Aoytydesa!

Walculyna

Zabraniam panis xroac' go Aoytydesem!

Scena 13.

Drzewicko.

Li sami

Rosalia

nasyjnik

Rosalia

/wchodzi z nasyjnikiem:/ Proszę panis, oto jest  
nasyjnik z chrabyszcami!

Walculyna

/u.s./ co? co?

Aniela

Drickuj's ci, Rosalia! /wstada nasyjnik.  
Rosalia wychodzi/

Walculyna /u.s./

Chrabasere! Wielki Boie! rachunek! Kie  
Duperson sat, jalt Toupinet! /idac do s.,



niedzi! Ory pani sprysięgłaś się?

Aniela

Na co?

Walentyna

Patamucie' moich me'ów, po kolei?

Ory pani ~~panie~~ nie jesteś ~~marzycielką~~? Moto  
ci jednego? Po przechodni wielkie granice.

Aniela

Itumacz się pani jasniej; to nie nie rozumiem.

Walentyna

Ten masyjnik, to daw mego me'ia,  
nieprawdaz? - mój mar dat go pani?

Aniela

W samój rzeczy, to on!

Walentyna

O! Sebastyanie! raptacis ty ni za się,  
bie ci za Doupineta.

Furor. Feldman

Scena 14

Liż sami-

Duperron-

Walery

Mathieu-

1. Duperron wchodzi z lewej kapitałem

Duperron

1. do Walentyny! Mar go, mój pani, do  
Mathieu!

Walentyna

1. do Duperrona! Mar, mój panie! 1. da,  
je mu poliered!

Duperron 1. edumiony!

Co to ma znaczyć? .. Poliered? ..



Mathieu

To z obecnosci komy?

Walentyne

To pan dajon bylady tej pani?

Duperron

Ta?

Mathieu

J. n. s. / Oj, oj!

Walentyne

Naryjnik! z chrobaczem! Nie raptaraj!  
mam dowody ..... umiartam rachunek z  
kierowci tego palta.

Duperron

Naryjnik?

Lucia J. n. s. / smiejiesz!

Wice una myśli, że to on!

Duperron

Rachunek? Istotnie, odebratam Driś ra,  
na rachunek, ale pochodzi on z erasów  
Teupinela i po Driś nierasfotujemy.

Lucia

Istotnie, jeszcze nie raptaramy!

Duperron

To driski jemu dostatam po papie!

Mathieu

J. n. s. / Walentyne! Kto jest ta dama?

Duperron

Nie uważaj najmniego, wiesz? Dobrze, że to  
moja żona!



Mathieu

Trzy kawa?.. poruc'cie do rany! / wskazuje Anieła /  
A da dama?

Anieła

Jestem pani Valery. & Trapszo

z listem

Valery

/wchodzi z listem/ Co?

Mathieu

Wradie miewiles mi, ie castubiles wdowę Toupinel.

Valery

Tak jest, wdowę Toupinel!

Walentyna

Byto nas Dwie!

Moreryni

Dwie?

Walentyna i Anieła /wspomniac

na wszystkich portretach/ Patrzcie!

Moreryni

Ah!

Mathieu

Toupinel!

Valery

Co to ma znacze?

Anieła

Cicho bądź! /pociaga miera na stronie/

Duperron

Prerzyscie. co to ma znacze?

Walentyna /ciszo/

Tomary, ie niekiedy Toupinel miał dwie kony, męsz.



ce jego nawisko: jedną, prawą w Paryżu, drugą w Tuluzie!

Inepiówce!

Mathieu

Danio, Valory!

Duperon

Właśnie!

Walentyne



Wiesz, że nie byłeś?

Duperon /: do Walentyne /

Ala! Łamta!

Mathieu

Duperon /: ciacho /

~~Oddecham! Straszny ciacho spadł mi na serce! Jakiś go, stał przed sobą! - /: do Walentyne! Nie gwieżdż się już na mnie?~~

Walentyne

Na! Sebastyanie!

Duperon

Apolicier?

Walentyne

! catujas go! Na! ratuje go!

Duperon

Wyprawa do domu. - Porwól, że ci poradzi. Stawie mego przyjaciela, kapłana Mathieu!

Quela /: do Valerego /

To przypadek, mój kochany, prosty przypadek.

Duperon

Coż! do prawdziwego koncertu, zajmijon kochany Valory...

Valory /: Wroni /

Mój koncert... nie przypadek do skutku... No! list od tego tożra, Justyna, którego wypędzitem co sturły, proz



zomstę spalił wrygłkie inwisacye!

Wice młd nie Aniela  
ponyjdzie?

Nie! - / do Franciszka wchodzącego z lewej: / Francisz-  
ku! nabien stał le dwa portrety! / dany? si je!

Franciszek  
Ten drugi? - A co ja z nim robię?

Matthieu  
/ do Duperrona / Cór, Duperron? / wchodzi; do rachmy,  
cojcie istoty, ale trzeba je dobrze pomać, na-  
nim się rozlebi... -

Duperron  
Mój kochany, przedwrygłkiem, należy do-  
brze pomać ich pierwszego meza.



Romeo













к. I, 85

1986. 03. 12

75



